№ 67. Kraków 22 Marca — Środa. Rok 1854.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 grp. następne po 3 grosze — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☞ Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Ogłaszając przedpłatę na drugi kwartał roku **1854** upraszamy jak najusilniéj szanownych pp. Abonentów, o **wczesne** zgłaszanie się, abyśmy zawczasu nakład dziennika do liczby przedpłacicieli zastósować mogli.

OGŁOSZENIE PRENUMERATY

na kwartał II, to jest na miesiące **Kwiecień Maj** i **Czerwiec** r. 1854 dla abonentów zamiejscowych z przesyłką pocztową **złr. 5 m. k.** Dla miejscowych **złr. 3. kr. 45 m. k.**

Kraków 21 marca.

Od niejakiego czasu dzienniki, szczególnie zachodnie, powtarzają ciągle wiadomość o nowych propozycyach w ostatnich dniach przez Rosyą do Wiednia przesłanych. Rozmaite w tym względzie obiegają wersye i różne też czytamy wnioski, szczegółów jednakowoż prawie nigdzie. Sama tylko *Revue des deux Mondes* w zeszycie swoim z 15go marca utrzymuje, iż jest w stanie z zupełną pewnością w tym przedmiocie napisać. Według niéj, propozycye te zostały hr. Buol przez barona Meyendorf zakomunikowane pod nazwą „preliminaryów pokoju“. Na pierwszy rzut oka osądził hr. Buol, że przyjąć ich nie będzie można, wszakże oświadczył ministrowi rosyjskiemu, że je konferencyi przedłoży. Na ten wyraz *konferencya* p. Meyendorf miał oznajmić, że w żadnym z konferencyą niezostaje stósunku, że ona dla niego nie istnieje, a uczynione propozycye tyczą się jedynie rządu austryackiego. Pomimo jednakże tego zaprzeczenia powagi i zgody czterech mocarstw działających razem w celu utrzymania pokoju, hr. Buol przyniósł nazajutrz na konferencyą preliminarya pokoju hr. Nesselrodego. Po odczytaniu tych propozycyj, zawsze według *Revue des deux Mondes*, reprezentanci czterech mocarstw jednego i tego samego byli zdania. W propozycyach tych Rosya nieosłabiła bynajmniéj swych wymagań; zamiast kroku do zgody było to raczéj gatunkiem ultimatum. Według tych preliminaryów pokoju, nota ani nawet sened ze strony Turcyi nie był już wystarczającém dla Rosyi zadośćuczynieniem; żądała ona teraz zobowiązania się Turcyi przez traktat; wszystkie akta co dopiero zaszłe, które stawiają ludności chrześciańskie pod zbiorowym patronatem mocarstw, uważane być miały przez Rosyą za niebyłe; żądała jak pierwéj wyłącznego dla siebie protektoratu Greków w państwie Ottomańskiém. Z resztą zgadzała się na ewakuacyą Księstw ale wtedy tylko, gdy traktat z Turcyą będzie miał miejsce, a eskadry francuska i angielska opuszczą nietylko morze Czarne, ale nawet przejdą napowrót Dardanelle.

Jeżeli rzeczony dziennik jest jak powiada dobrze zainformowany, to w rzeczy samej niełatwo jest pojąć jaki mógł być istotny cel rządu rosyjskiego w przesłaniu takowych propozycyj do gabinetu wiedeńskiego. Los ich bowiem aż nadto łatwo był do przewidzenia. Jakoż konferencya na posiedzeniu swém z 7go marca oświadczyła, że propozycye te przyjęte być niemogą, a co więcéj zdanie to umotywowała szeregiem *zważywszy* bardzo peremptorycznych. Protokół z 7go marca, podpisany został przez reprezentantów czterech dworów. Jest to, pisze *Revue des deux Mondes* ostatni akt konferencyi, która złożyła tyle dowodów dobréj chęci i gorliwości dla sprawy pokoju.

Autor broszury o sprawie Arcybiskupa Fryburskiego odbiwszy zarzut, jakeśmy to widzieli w ostatnim artykule: „że żądanie Biskupów aby administracya dóbr duchownych im a nie komu innemu powierzoną była, ma swą podstawę w chciwości i ambicyi i usprawiedliwić się nie da“ — przystępuje do odpowiedzi tym osobom, „które się gorszą z uporu stawionego przez Biskupów dzisiejszych pod pozorem, że dawniejsi z istniejącego stanu rzeczy zadowolnieni byli“. Dr. Hirscher wypowiedział już prawa, idzie więc prosto do faktów:

Początek tego wieku był epoką pełną nieszczęść i nędzy. Ciało społeczne rozpadało się wszędzie. Żadne prawo już niewystarczało na obronę wiekowych posiadłości. Stare dynastye zostały usunięte, miejsce ich zajęły inne; konstytucye zostały obalone, korporacye rozwiązane, *wszystko* się działo poza sferą prawa; a w końcu jako jedyne prawo stanął despotyzm siły. Kościół padł także ofiarą tych gwałtów. Biskupstwa, Kapituły katedralne i klasztory zostały z dóbr ogołocone. Wszystko zostało sekularyzowane. Klasztory rozwiązane, Biskupstwa w stanie bliskim upadku. Jako jedyne lekarstwo na przeciw temu złemu, stawiano to co nazywano „przyszłą reorganizacyą obrządku“ i do tego ciągle odsyłano. Śmierć tymczasem zabierała Biskupów, wikaryuszom jeneralnym polecano stawić czoło sprawom chwilowym najważniejszym. Głowa Kościoła była w niewoli; wikaryusze zaś jeneralni nie mieli między sobą żadnego zewnętrznego stósunku, byli całkiem odosobnieni, bez protekcyi, bez siły, opuszczeni od wszystkich.

W takich to okolicznościach rządy protestanckie nad brzegami Renu i Nekaru hołdujące teoryi protestanckiéj, supremacyi państwa nad Kościołem, a uwiedzeni wszechmocnością swéj władzy, pochwyciły w ręce owe święte Biskupów prawa, *o jakich dziś utrzymują jakoby zawsze miały do książąt należeć.* Widocznem jest przeto, że początek tego monopolu, jakkolwiek się utrzymywać komu podoba, nie da się wyprowadzić jak tylko od epoki, w któréj stare prawodawstwo polityczne niemieckie przez zdobycze zniesionem zostało. Prawda, iż może dwudziestą latami pierwéj, wielkie jedno mocarstwo katolickie w Niem-

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

RYS z fizyonomii dzisiejszéj naszéj literatury.

I.

Współczesne teorye o bezwzględnym postępie, nigdzie większego nieponoszą szwanku, jak w zastósowaniu do utworów poezyi. Pochodzi to stąd, iż ów wymarzony postęp wyssał całą teoryę swoją z materyalnych ulepszeń, a nie z ciągłego doskonalenia się umysłowego i moralnego ludzkości. Dość tu wspomnieć na Danta, który zjawiwszy się w wiekach okrzyczanych za niepostępowe, nieznalazł nawet godnego siebie następcy w czasach, mających największe pretensye do postępowości.

Podobnych przykładów odnoszących się do fenomenów życia umysłowego, możnaby znaleść podostatkiem w każdym narodzie. Wszakże postępowce dzisiejsi, puszczając to mimo oczu i uszu, nie tylko nieuznają téj prawdy, ale gotowi są każdéj chwili cisnąć się na wszelkie powagi, mniemając, że poniżeniem ich podniosą i zalecą swoje nędzoty.

Ostatnich lat próby dowiodły całéj nicości tych pojęć i dążeń, rozciągających się aż do płodów umysłu i wyobraźni; a choć na polu polityki i socyalizmu poniosły klęskę, niemniéj nurtują w literaturze, zmieniając tylko formy, i uciekając się do sposobów mniéj zdyskredytowanych.

Teorya ta postępowości nigdzie wybitniéj się nieobjawia, jak w szumnych otrębywaniach nowo zjawiających się utworów literackich; wyjdzie jaki zbiór wierszy, jaki romans — zaraz rozlega się krzyk taki, jakby z nieba spuścił się jeniusz długo oczekiwany, przynoszący rozwiązanie ostatniéj zagadki świata — nowe zbawienie ludzkości. Rozpędzone w pochwałach pióra, zapominają całkiem o tém, co było; co niedawno uznawano za wielkie, co dało życie następcom swoim, co ich nauczyło, nakarmiło, ogrzało i wytknęło drogi, po których stąpają jak na pasku. Zdawałoby się, że dopiero od nich zaczyna się epoka prawdziwéj literatury. Tymczasem przemija krótka chwila sztucznie wzbudzonego i podsycanego entuzyazmu — i, owe arcytwory, pokazują się niczém więcéj tylko amplifikacyą myśli i uczuć rzuconych zwięźle, niepretensyonalnie przez któregoś z prawdziwych poetów, lub przywłaszczeniem kolorytu, stylu, sposobu widzenia, zgoła wszystkich przymiotów pisarza z talentem myślącego i oryginalnego, który już wsiąkł w czytający ogół i przygotował umysły do przyjęcia tego, wodą słów rozpuszczonego pokarmu, jaki mu bywa przez zręcznych lub niezręcznych apreterów podawany. Hałas, obudzony zwykle przy pokazaniu się takich płodów opanowuje sąd ogółu, głuszy go, i zamienia się w to, co nazywamy w rzeczach elegancyi panowaniem mody. Wiemy zaś co mniemać o literaturze poddanéj pod panowanie téj kapryśnéj bogni.

Wytknięte wyżéj fałszywe pojmowanie postępowości, dzielnie tu przyczynia się do patronowania efemerycznym płodom; z tém wszystkiém, jak wino z roku komety służy za miarę doskonałości win z lat następnych, tak i epoki twórcze w literaturze służą za modłę porównania, a oraz i na zaprawę tych prądów któremi cieką daléj.

W naszéj literaturze trzy takie epoki reprezentuje Kochanowski, Krasicki i autor Grażyny. Ostatni, z plejadą swoją, nie naśladowców, bo tych w poczet nie liczę — ale samodzielnych, natchnionych pisarzy, co rzucili myśl świeżą, formę, język, barwy, co przez zarośle i chwasty przecięli ścieżki, co się pojawili w przeciągu kilkunastu lat idących po sobie — stoi dotąd wraz z gronem swojéj epoki i góruje, chociaż mniemany postęp radby mu nieraz podstawę z pod nóg wysunąć... Gdyby on i oni, jak klasycy szkoły francuzkiéj, przeżyli byli swoją epokę, położenie ich byłoby smutne; tymczasem jest tylko ambarasujące; gdyż są podobni do obdartych podróżnych, którzy kosztowności swoje spotykają na znakomitych figurach dających im przytułek.

Dzisiejsza zatém krytyka znajduje się w prawdziwym kłopocie, kiedy jéj przyjdzie trutynować nowe utwory wstępujących w zawód autorów; albowiem zmuszoną jest robić przegląd ich arsenału i bagażów, które aczkolwiek niewiele ciężą, niemniéj dają dużo zachodu, będąc najczęściéj owocem grabieży dokonanéj na rozstajnych drogach... Gdzież forma, któréjby nienadużyli, gdzież myśl, któréjby nierozwodnili, gdzież barwy stylu, którychby nieskarykaturowali? — Czy autora Grażyny, czy Bohdana, czy Pola, czy śpiewaka psalmów — czy Rzewuskiego, każdego spotkał ten los poetów najbardziéj.

Dla téj to właśnie niemiłéj perkwizycyi, prawdziwą jest wygraną dla krytyka, a raczéj rzadką zdobyczą, jeśli mu wpadnie jaki utwór mający coś własnego i nowego, lub jeśli się odezwie który z tych oddawna znanych nam i wielbionych głosów, co to z owych dni pochodzą kiedy tworzyć i pisać było potrzebą duszy; kiedy pieśń wyrywała się z piersi wezbranéj natchnieniem; kiedy spekulacya niekalała jeszcze dziewiczości uczuć, kiedy wreszcie niekupowano rozgłosu choćby kosztem śmieszności, i nikt nieucinał ogona swemu psu, nim jeszcze został Alcybiadem. Dobre to były czasy! piszący tworzyli, nienasłuchując czego publiczność żąda i na co może być pokup; płody ich, prawdziwe niespodzianki podbijały publiczność, nadawały jéj smak i wiedzę, nie zaś ulegały zachceniom chwilowéj mody, jak to dziś bywa, kiedy po jednéj, dobrze przyjętéj próbie, gradem posypią się pastisze na jeden ton i manierę; bo moda, bogodbyt na towar, więc w miarę rodzą się tomy. Jesteśmy w początkach téj fazy, tak zdyskredytowanéj we Francyi, gdzie przecie w takim tłumie dobrze piszących nierobi to wielkiéj różnicy; wszakże ani wątpić, że stojący na téj pochyłości potoczą się tym pędem daléj; kapłaństwo sztuki wysokość celów, są to wątłe zapory niewstrzymujące szczęśliwych, którzy mogą je z łatwością nawet przeskoczyć, zważywszy jak lekkie fundusze i bagaże unoszą ze sobą.

II.

Z kąd mi się nasunęły te uwagi? z kąd to porównanie epoki niedawnéj z obecną? czemu ta tęsknota za dawnemi

czech nadwerężyło swe stósunki z Kościołem przez zastósowanie zasady protestanckiéj. Domyśleć się łatwo, jak dalece krok ten ośmielił rządy południowych Niemiec w nowatorskich dążnościach. Wyobrażały sobie też od téj chwili, że postępowanie takowe z konstytucyą Kościoła pogodzić się da. A wszakże żadna zgoda na tym gruncie nie jest możebną. To też rząd austryacki uznał to niedawno, i przywrócił stósunki Kościoła i państwa na podstawie wolności religijnéj. Wielka z resztą zachodzi różnica między proklamowaniem zasady protestanckiéj przez rząd protestancki, a proklamowaniem téjże saméj zasady przez rząd katolicki, i każdy pojmuje, że w obu razach skutki nie mogą być te same.

Utrzymuje więc wielu, że poprzednicy naszych Biskupów zadowolnieni byli z praw jakie im zostawiono. Jest to ze wszech miar fałszywem. Przepatrzcie tylko jeżeli się przekonać chcecie, akta ministeryalne sekcyj tyczących się obrządku katolickiego, dyaryusze izb państwa, papiery wikaryatów jeneralnych i rejestra duchowne. Znajdziecie tam masę petycyj, przedstawień, propozycyj, reklamacyj, zażaleń i protestacyj zaniesionych przez władze kościelne do władz rządowych. Jeżeli władze kościelne niedomagały się praw obszerniejszych, jeżeli ich nieżądały z większą natarczywością i energią, to dla tego naprzód, że jest w naturze saméj Koscioła aby się modlił, spodziewał i był cierpliwym. Dla tego więc przez lat pięćdziesiąt modlił się Kościół, spodziewał się i czekał. A następnie, świat przyzwyczajał się coraz bardziéj do owéj wszechmocności państwa i trudno było ażeby usposobienie to powszechne, niewywierało swego wpływu na organa samegoż Kościoła. Widząc z resztą, że żądania najumiarkowańsze uporczywie zawsze odrzucanemi były, któżby się nie był zniechęcił, i jakże spodziewać się można było korzystnego przyjęcia przedstawień w kwestyach nierównie ważniejszych. Niechże nam więc nikt potem wszystkiem niemówi o jakowemś zadowolnieniu Biskupów i radców. Mowa takowa jest śmiesznością zwłaszcza też gdy kto zauważyć zechce, że właśnie to niezadowolnienie Biskupów ciągle żywione i wzrastające, jakkolwiek zawsze trzymane na wodzy, okazuje się dzisiaj wyraźnie w chwili walki obecnéj.

W przyszłym ustępie podamy odpowiedź tym, którzy utrzymują, że prawa kościoła były nadwerężone, ale że inaczéj być nie może.

Korespondencya Czasu.

Berlin 19 marca.

† Po odczytaniu deklaracyi gabinetu pruskiego podanéj wczoraj przezemnie, a któréj kilka punktów zyskało głośne przywtórzenie Izby, minister finansów wniósł projekta do praw względem zaciągnienia pożyczki i podwyższenia podatków, dotknięte w deklaracyi tylko ogólnie. Pożyczka wynosi 30 milionów talarów. Na procenta i amortyzacyą jéj przeznacza się podwyżka bieżących podatków, mianowicie, podatku dochodowego, podatku klasycznego, podatku od mlewa i rzezi. Podwyżka ta wynosić ma 25% i trwać będzie od 1 lipca b. r. do 31 grudnia 1855 r.; powiedziano wyraźnie, że to nastąpi tylko w tym przypadku, jeżeli zaciągnienie pożyczki stanie się nieodzowną potrzebą, o czem trudno wątpić. Powyższa deklaracya oraz projekta do praw przedłożone były tegoż dnia i Izbie pierwszéj. Izba druga zbierze się jutro w wydziałach w celu wybrania komisyi z 21 członków złożonéj, ktora zajmie się rozpoznaniem przedłożonych projektów i wypracowaniem sprawozdania, poczem nastąpią obrady w plenum. Nieprzyjdzie zapewne do nich w następnym tygodniu, bo obrady komisyi i druk sprawozdania czas niejaki zajmą, a prócz tego regulamin wymaga, aby sprawozdanie było trzy dni przed obradami publicznemi w ręku posłów. Jest mniemanie, że obrady te będą burzliwe, bo osnowa deklaracyi nie zadowalnia tych, którzyby woleli, aby się Prusy natychmiast z państwami zachodniemi przeciwko Rosyi oświadczyły. Nie można jednak wątpić, że Izby dadzą rządowi przyzwolenie do zaciągnienia pożyczki, oraz do podwyższenia podatków, choc aż nie ręczyłbym za to, czy nie położą rządowi wyraźniejszych warunków w tym względzie, aniżeli są te, o których mówi deklaracya, zamykająca się tylko ogólnie w granicach własnego interesu Prus, a przez kilkakrotne wskazywanie na Niemcy, oraz na możebność koalicyi z niemi i z Austryą, dająca dość wyraźnie do zrozumienia, że państwa niemieckie, a przynajmniéj Prusy, zmuszone do czynnego działania, prędzejby się może na stronę Rosyi przechyliły. Jeżeli Izby będą uważały za rzecz praktyczniejszą, nie wyjawiać przez publiczną dyskusyą stanu panującéj w kraju opinii, być może, że prostem uchwaleniem pożyczki odpowiedzą na deklaracyą rządu, przez co dadzą mu równocześnie dowód zupełnego zaufania; w przeciwnym razie, mogą rząd postawić w wielkim ambarasie, jeżeli, opierając się na opinii publicznéj, usiłować będą zniewolić rząd już w téj chwili do czynnego działania, lub przynajmniéj zobowiązać go do przejścia w razie danym na stronę państw zachodnich. Oddawna Izby pruskie nie miały tak korzystnéj pory do okazania swego znaczenia i postawienia się od razu na wysokości prawdziwéj reprezentacyi kraju, jak w téj chwili. W ich ręku spoczywa dziś polityka Prus, i od nich zawisłą jest w wielkiéj części przyszłość tego państwa. Bez przyzwolenia Izb rząd nie byłby w stanie zaciągnienia pożyczki; nie mogąc się zaś bez takowéj obejść, widziałby się zmuszonym do przyjęcia takich warunków, jakieby Izby dla dobra kraju uznały za potrzebne. Wątpię, aby się Izby zdecydowały, korzystać z tego położenia, aby, złożone z tak różnorodnych żywiołów, miały zdolność, wolę i odwagę po temu. Najprawdopodobniejszém więc jest, że bez zbytecznego wytężenia przyjmą projekt rządu, dając mu pełną i zupełną moc niezawisłego działania. Ponieważ deklaracya dana przez rząd odpowiada w przekonaniu ludzi rozsądnych najwięcéj rzeczywistemu położeniu Prus w systemie państw europejskich, Izby stósownie sobie postąpią, jeżeli przez prostą uchwałę dadzą rządowi wotum jak najobszerniejszego zaufania.

Aby przytoczyć dowód, jak trudnemi się Izby okazują, gdy chodzi o podwyższenie podatków bieżących lub o powiększenie pewnych pozycyj budżetu, wspominam tu tylko, że komisya Izby pierwszéj odrzuciła 10 głosami przeciwko 3 projekt do prawa względem podwyższenia podatku od zacieru gorzelnianego; w Izbie zaś drugiéj, przy obradach nad budżetem, gdy chodziło o podwyższenie funduszu dyspozycyjnego dla N. Pana, który nim wedle własnéj woli, po większéj części w celach religii, nauki, sztuki i miłosierdzia, rozrządza, lubo summa żądana nie wynosiła więcéj jak 50,000 talarów, trzeba było wymowy posła Cieszkowskiego, powołującego się na charakter właściwy ustawom konstytucyjnym w rzeczach budżetu i listy cywilnéj, oraz na zwyczaje innych krajów, mianowicie dawnéj Polski, która królom swym zostawiała zawsze ogromne fundusze, mianowicie w ziemi, do dyspozycyi, jakoby *„panem bene merentium,“* trzeba, mówię było głosu polskiego, aby przełamać opozycyą lewéj strony, walczącéj przez osobę pana Vinckego, i uchwałę powyższéj summy zwycięzko przeprowadzić.

Dzienniki doniosły, że poseł pruski przy dworze londyńskim, p. Bunsen przybył do Berlina. Nie jest to poseł, lecz syn jego.

Pułkownik Manteuffel po powrocie z Monachium udał się niezwłocznie do Wiednia.

Wielu tutejszych mieszkańców wybiera się do Kiel w celu przypatrzenia się widokowi floty angielskiéj, która zresztą jeszcze tam nie zawinęła.

Paryż 15 marca.

Pobyt w Paryżu ks. Hohenzollern Sigmaringen, zięcia księżnéj Stefanii Badeńskiéj, a wysłańca pruskiego, daje powód w sferach politycznych do tych samych domysłów, co pobyt księcia Sax-Koburgskiego. Książę Hohenzollern Sigmaringen, jako krewny Napoleona III., jest domowym gościem w Tulierach, z którym tak księżna Stefania, jak cała familia cesarska lubią obcować. Niemcy mają się domagać, aby ich nie naglono o oświadczenie się między dwoma wojującemi stronami. Oświadczenie się Niemiec nie może być tylko przyjazne dla polityki Zachodu, ale czy będzie niém ciągle i czy będzie dostateczném? trudno zapewnić. *Siècle*, inspirowany przez ambasadę turecką, niedowierza stateczności polityki niemieckiéj i widzi wojnę kontynentalną. Austrya ma przystawać na zniesienie się z Portą w celu zajęcia Serbii, Bośnii i Hercegowiny; Porta może zezwolić na zajęcie, bo wpływ p. Bruck w Stambule jest wielki. P. Bruck czynny i komunikacyjny, paraliżuje zimnego i dumnego lorda Redcliffe, i gdyby nie obecność flot w Bosforze, zupełną przewagą nad Portą by otrzymał. W dzisiejszym artykule *Constitutionnela*, ogłoszonym pod tytułem: *Idea roku 1812*, Granier de Cassagnac, opierając się na aktach a nie na słowach, tuszy lepiéj niż dawniéj o usposobieniu Niemiec. D. 30 t. m. odbędzie się w ratuszu londyńskim pod prezydencyą lorda-majora, a w assystencyi 10ciu lordów, wielki meeting, na którym lord Dudley Stuart i inni publicyści mają przedstawić plan skutecznego powstrzymania postępów Rosyi. Decyzye tego meetingu znajdą zapewne odgłos i w Parlamencie.

Flota angielska przebyła w niedzielę kanał Kaletański i wpłynęła na morze północne. Sir Charles Napier założył się o 80,000 złp., że zniszczy Kronstadt, nie straciwszy więcéj nad trzecią część swéj floty. Flota francuska przeznaczona na morze Baltyckie, jeszcze nie jest ni uzbrojoną, ni połączoną. Majtkowie przeciągają codziennie

---

pieśniarzami i powieściarzami? — Jeśli wam znana niemiecka gminna piosnka o młodym rekrucie stojącym na szyldwachu, który posłyszawszy szwajcarskie *Kuhreihen* skoczył z bastionu twierdzy i uciekł w swoje góry — tedy znajdziecie odpowiedź, dla czego we mnie ozwało się to uczucie; a jeszcze dobitniej zrozumiecie, gdy wam powiem, że mam przed sobą dwutomowy rękopis pieśni, obejmujący wewnętrzny żywot poety, ale poety sięgającego tamtych czasów.

Niemyślcie jednakże, żeby to były owe zwykłe jeremiady i płacze, które już nas tak znudziły jednostajnością swych stereotypowanych tonów, jak owe szeinekataryńki przeciągające przed oknami. W prawdzie jest tu dużo boleści, ale pogodnéj; jest tęsknota, lecz nie za urojoną kochanką, nie za roskoszami świata, ale tęsknota do Boga, do naszej wiejskiéj natury, do życia w prostocie i ciszy. Tu nieusłyszysz skarg na przesyt, na nudę — ale dziękczynne serce dla darów i łask bożych — zgoła prostota i religijność zygmuntowskich spiewaków, tylko poetyczniejsza, więcéj obrazowa, bardziéj tkliwa i przewyższająca ich mistrzostwem kompozycyi. Jak niektóre rośliny wydają tylko wtedy cały zapach, kiedy je zemniesz w palcach, tak widać że i uczucia poety, w starciu się ze światem rozbolawszy się, wydały z siebie taką woń poezyi, jakiejby może wydać niebyły zdolne, niedotknięte przeciwnościami. Najwybitniejszą jednakże cechą tych utworów, jeszcze nieznanych światu, jest duch religijny w zespoleniu z poetyczną prawdą.

Radbym w tym względzie wytłómaczyć się dobitniéj, a to zapytując: czyli w steku różnych pism dziś wychodzących niepostrzegamy wszędzie prawie barwy religijnéj? Nieinaczéj: Wierszopisowie rymują prawdy ewanieliczne, romansiści wkładają moralność ewanieliczną w usta swoich figur, a częściej jeszcze podkładają teorye dzisiejsze niezawsze zbawienne, pod płaszcz nauki dającéj zbawienie.

Tym sposobem wyrobił się jakiś koloryt — to prawda; ale że koloryt sam małą jest rzeczą w obrazie, a duch kompozycyi i czysty rysunek wszystkiem — przeto niemogę tego nazwać, jak pewnym rodzajem maniery, a raczéj sztuką. Można to nazwać chwalebnym zwrotem od politheizmu i panteizmu ku nauce prawdziwéj i żywéj — ale zwrot, nie jest jeszcze głębokiem przeniknięciem się temi prawdami, które zaparto w obrębie kościoła, niedając im owocować na tym pięknym świecie, niezaprawiając niemi wszystkich tchnień żywota. Toż i poezya jak ludzie chodziła jakoś samopas i szukała natchnień w prawdach natury i życia — ale ich nieumiała czy niechciała wiązać z prawdami kościoła. Była sztuka, wiary niebyło. Sztuka Göthego nie jest jedno co rdzeń natchnienia i wiary Danta.

W dwótomowym zbiorku poezyj, o którym mowię — a poezyj wyszłych z pod pióra znanego spiewaka *Przygód Benedykta Winnickiego*, *Zgody senatorskiéj* i t. d. znalazłem świat ten sam, na jaki patrzymy codzień — znalazłem to piękne i pochmurne niebo — te pola i lasy — te dwory i chatki — te kościoły i klasztory — i tych samych ludzi — ale wszystko jakoś inaczéj i wydaje się, i mówi, i porywa ku sobie; owe codzienne martwe lub obojętne przedmioty, rozgrzały się jakiemś mistycznem ciepłem, powiązały nićmi sympatyi, snującemi się z piersi nastrojonéj na chwałę Boga. Znać że w duszy poety osiadł już wielki spokój — nie Grecki marmurowy, nie zobojętnienia i śmierci — ale spokój pogody i ciszy, jaka zwykle zdarza się w naturze, gdy po pięknym krajobrazie przesunie się nawałnica z wichrem i piorunami. Jakąż świeżością tchnie wszystko, ile ukrzepienia i nadziei! Węzeł łączący świat jego dawniejszy z dzisiejszym a raczéj tę chwilę bolesnego przejścia, wyspiewał poeta we wstępnéj przegrywce, któréj dał miano: ***Przebolało!*** Jest to jak wstęga suto haftowana obrazami wspomnień szczęśliwéj młodości:

> Boć bogate niby wiano,
> Było życia mego rano;
> Czyste, ciche i szczęśliwe
> I, jak ziemia miłościwe....

Nic prawdziwszego — każda młodość taka; skoro się odsunie od nas, zaraz malowniczo grupują się postacie, obrazy stają w pryzmatach tęczowych; a wszystkiemu przegrywa jakaś dziwna harmonia szczęścia i miłości. Lecz nic trwałego w życiu — sen młodociany skończył się....

> To ostatnia chwila złota
> W owéj nocy, w owym dworze....
> A na resztę dni żywota
> Spuść zasłonę wielki Boże!
> Bo w krzyżowe życia drogi
> Szedłem długo i ochotnie
> A dziś idę już samotnie
> Cichy w sercu i ubogi.
> Niema przed kim się pochwalić
> Co udało się ofiarą
> I potężną serca wiarą,
> Wyrwać z toni i ocalić.
> Nie ma komu się pożalić
> Że co drogie i co święte
> Tak na opak w świecie pchnięte....

Lecz poeta niechce wyrzekać na świat — dał mu, co miał złożone w duszy od Boga, co wreszcie dać mu slubował....

> A więc kwita — bo zmazane
> Krwawe życie — krwawą kartą....

Pamiętajmy jednak, że jest wstęga natchnień niekończąca się na téj ziemi, ale sięgająca łańcuchem duchów w niebiosa, z kąd znowu wraca na ten padół.... Teraz ta wstęga zerwana... iskra boża nieprzelatuje po niéj.

> A w ubóstwie i na grudzie
> Siedzą w smutku nędzni ludzie.

Opuściła ich poezya miłości i wiary, któréj przeniewierzyli się.

Daremne żale i zaklęcia! z takiego świata trudno co wziąść poecie — ale on spokojny — dopełnił swego powołania; kolej na innych — nie pierwszy on nie ostatni, któremu przyjdzie

> Siać dla drugich w pocie czoła
> I straconą trzymać wartę....

Taki to krótki rys tego wstępnego: ***Przebolało!***

(Dalszy ciąg nastąpi).

przez Paryż i posyłani są to do Brestu, to do Cherbourga. Wczoraj przybyło do ministeryum marynarki 200 majtków z Dunkierki. Floty francuskie potrzebują 50,000 majtków, a taka liczba nie jest łatwą do zebrania, nawet przy pomocy konskrypcyi, któréj niepodobna ściśle wykonać. Zdaje się, że flota francusko-baltycka zbierze się w Cherbourgu i że przed odjazdem Cesarz ją odwiedzi.

Marszałek de St.-Arnaud wczoraj Paryż opuścił. Przekonany on jest, że klimat południowy i życie wojenne zdrowie mu przywrócą. Książę Napoleon jeszcze nie wyjechał i wielu twierdzi, że nie wyjedzie. Słusznie czy niesłusznie chodzą pogłoski, że może być użytym gdzieindziéj. Książę Napoleon daje teraz w poniedziałek wieczory. Na pierwszym wieczorze było wiele gości ze sfer najrozmaitszych, a nawet zupełnie sobie przeciwnych. Ambarkacya wojska została odłożoną do końca miesiąca. Francya posyła około 35,000, ale myśli posłać wkrótce drugie tyle, tak, aby armia ekspedycyjna wynosiła 100,000 ludzi. Prefekci departamentowi polecili dziennikom, aby podawały o wojnie te tylko wiadomości, które się znajdują w *Monitorze*. Dzienniki paryskie nie odebrały dotąd podobnego rozkazu. Mówią jednak, że rząd zamierza wydać taki rozkaz i co więcéj, że myśli o zakazaniu wszystkich mniéj-więcéj opozycyjnych dzienników. Na jednéj z ostatnich rad ministeryalnych, większość ministrów miała się oświadczyć za zakazaniem drogą spłacenia wszystkich dzienników, z tytułu wojennego, i wznowienia czasów pierwszego Cesarstwa. Cesarz miał nie podzielić zdania większości ministrów, ale tylko dla tego, że czas nie nagli.

Przedłożony Izbie budżet przedstawia około 6 milionów przewyżki. Przewyżki budżetowe nie wzbudzały dotąd wiary. Dziś wszyscy w nie wierzą, bo wszyscy widzą, że Cesarz umie prowadzić doskonale finanse. Kryzys zbożowa kosztowała skarb zaledwie 10 milionów, danych z tytułu zapomogi na prace publiczne; skarb nie dał ani grosza dla zniżenia ceny chleba. Zniżenie odbyło się za pomocą kassy piekarskiéj, któréj funkcya opiera się na zasadzie kompensacyi, znanéj za pierwszego Cesarstwa. Podatki rządowe nie zostały podniesione; ale opłaty dodatkowe (centimes additionnels), obrócone na korzyść municypalną lub departamentową, znacznie się podniosły po wielkich miastach. W Paryżu, ten co płacił 60 fr. podatku, płaci teraz 85. Paryż potrzebuje opłat dodatkowych, bo nie ustaje w waleniu starych ulic i w pracach publicznych. Wkrótce przestawi on prefekturę policyi i zwali ulicą Śgo Honorego od Palais Royal do Passage de l'Orme.

Pożyczka 250 milionów idzie jak najlepiéj. Skarb niemogąc wystarczyć w robocie przyjmowania subskrypcyi, otworzył bióra subskrypcyjne po merostwach. *Siècle* i *la Presse* wychwalają obrany system pożyczkowy, jako demokratyczny, przeciwny interessowi bankierskiemu. Pożyczka ta zrobiła tylu przyjacioł rządowi, że o niéj jest tylko mowa w Paryżu: „Byliśmy przeciw Napoleonowi III., powtarzają Francuzi, i mieliśmy racyą, bośmy go nie znali; dziś, kiedyśmy go poznali, jesteśmy za nim.“ Napoleon III. wzbudza coraz większą ufność i nieraz dają się słyszeć po towarzystwach głosy: „Ten, co jest w Tulierach, wszystko przewidzi i wszystkiego dokona.“ *La Gazette de Lyon* odebrała ostrzeżenie za artykuł wykazujący nieroztropnie, że ogłoszona pożyczka wystarczy zaledwie na trzymiesięczną wojnę. Na chwilę, wiele jest, że Napoleon III. wynalazł niewyczerpaną kopalnię kredytu, położoną we wnętrznościach Francyi zawsze pracowitéj, oszczędnéj i dla tego zamożnéj.

Ministrowie wojny, marynarki i finansów dzień i noc pracują. Ciało prawodawcze ma także nie mało do roboty, albowiem rząd przeprowadza w prawodawstwie ważne reformy, reformy w duchu Napoleońskim, mające zmniejszyć liczbę praw, uchwalonych od r. 1815. Napoleon III. zamierza odświeżyć kodeksa napoleońskie i wlać w nie prawa dodatkowe. Agitacya socyalistowsko-republikancka zupełnie ustała. *Siècle*, reprezentujący rzeczpospolitą mieszczańską, akta rządowe coraz częściéj pochwala. Legitymiści sarkają z formy i z mody, a żyją wygodnie w aktualności. Montalembert zmusił *Siècla* do ogłoszenia odpowiedzi na list Dupina. Montalembert przemawia jako arystokrata parlamentarny, a Dupin jako demokrate, przychylający się dla dobra demokracyi do rządów Napoleona III. *Siècle* bierze stronę Dupina. W świecie religijnym panują spory, ale ciche, przytłumiane przez światłego Nuncyusza Ojca Świętego. Rząd, po daniu dowodu baczności, ma zamiar przywrócić kolegium w Montaut, którém opiekuje się O. Ravignan. *L'Ami de la Réligion* niepokoi się przyjęciem w Parlamencie projektu p. Chambers, prowadzącego do utworzenia parlamentarskiego śledztwa nad stanem zakonów katolickich w Anglii. *L'Ami de la Réligion* wolałby aby śledztwo było prowadzone przez komissyą królewską, więcéj zwykle oględną bo mianowaną przez rząd. Rzecz ta odbędzie się zapewne bez skandalu, do którego Anglicy są bardzo pochopni, dla tego, że rząd angielski, znajdując się w wojnie, stara się tłumić zawiści religijne. *Times*, stając się organem rządu, zganił projekt p. Chambers, jako niepotrzebny i niewczesny.

D. 30 t. m. wytoczy się proces o oszczerstwo między p. de Mirecourt, autorem biografii ludzi żyjących, a Emilem de Girardin, ofiarą téjże biografii. Emil de Girardin obraził p. de Mirecourt, nieprzyjmując do feiletonu dziennika romansu tego pamfleciarza, powstającego na Ludwika XIV. Emil de Girardin nie prawował się dotąd o swe biografie, ale ostatnia przeszła granicę nieprzyjaźni i oszczerstwa.

Mamy ciągle czas piękny i ciepły. W Tulierach drzewa bzowe się zielenieją.

Paryż 16 marca.

Doniosłem wam wczoraj, że marszałek de St. Arnaud Paryż opuścił. Wiadomość tę odebrałem od naocznego świadka; tymczasem pokazuje się że marszałek nie myśli jeszcze o wyjeździe i że naoczny świadek został omylony wyjazdem innych jenerałów i wielką liczbą powozów podróżnych zebranych przed ministeryum wojny. Marszałek de St. Arnaud mieszka w ministeryum i nieodebrał jeszcze rozkazu do wyjazdu, ale się już administracyą ministeryum nie zajmuje. Marszałek Vaillant przyjeżdża do ministeryum na parę godzin, podpisuje rozkazy a potém udaje się do Tuilleryów. Dziś, o 6téj zrana, kilkadziesiąt wozów, obładowanych narzędziami inżynierskiemi i artylerzyskiemi, przybyło z *Ecole militaire* na plac *de la Concorde*, zkąd udało się do drogi żelaznéj lyońskiéj. Po departamentach liczba ochotników zaciągających się do wojska, coraz się powiększa. Jeden z ochotników odebrał sobie życie dla tego, że go znaleziono niezdatnym. Subskrypcya na pożyczkę idzie jak najlepiéj. Dzisiejszy *Monitor* gani prefekta de l'Oise za ogłoszenie odezwy zachęcającéj do podpisywania na pożyczkę i oświadcza iż rząd nie chce nikogo skłaniać do niéj w imie patryotyzmu. Żartownisie puścili wczoraj pogłoskę że rząd, chcąc zaspokoić wszystkich subskryptorów i nie wystawiać ich na redukcyą, myśli podnieść pożyczkę do 500 milionów...

Badając tajemnicę posłannictwa księcia Hohenzollen Sigmaringen odkryto, że obok tłumaczenia Prus, książe przywiózł propozycye pokojowe od Rosyi. Rosya miała oświadczyć, że widząc iż cała Europa pokazuje się przychylną dla chrześcian wschodnich, zezwala na wspólne traktowanie z Turcyą w ich interesie. Francya i Anglia nie znajdując w tém oświadczeniu rękojmi na przyszłość a chcąc raz na zawsze zakończyć, miały czy mają odpowiedzieć: „że już jest za późno.“ Co do Niemiec, Francya i Anglia mają użyć względem nich metody *compelle intrare*. Książę Hohenzollern Sigmaringen jest fetowany w Paryżu i bawiony. Bywa on często w teatrze.

P. Gustaw de Beaumont ogłosił w *Revue des deux Mondes* dobry artykuł pod tytułem: *la société russe et la société americaine*, w którym wykazał płodność zasady wolnośc, a nicość zasady przeciwnéj. Dotykając życia wspólnego, tego niby pierwiastku społeczności słowiańskich, zganił on uczonych, którzy na nim chcieliby oprzeć przyszłą budowę. P. Gustaw de Beaumont potępia życie wspólne i własność wspólną, jako niedającą pobudki do pracy, i im przypisuje ociężałość i lenistwo Słowian.

Debaty parlamentu angielskiego o projekcie rozbioru Turcyi przedstawianym przez Rosyą r. 1844 bardzo są tu czytane. Anglia wyciągnęła sekreta rosyjskie, a teraz odpycha ofiary i publikuje korespondencyą prowadzoną w tym przedmiocie. *Le perfide Albion* rzuca winę zdrady tajemnicy na *perfidie du Journal de St. Petersbourg.*

Według listów prywatnych, Turcya ma się już znajdować w stanie wycieńczenia. Naprożno jenerał Baraguay d'Hilliers żądał od niéj amunicyi dla floty i groził opuszczeniem morza Czarnego. Turcya nie jest w stanie sprostać potrzebom i dziwna rzecz, że jenerał Baraguay d'Hilliers mógł jéj proponować niewykonalne żądania. Wycieńczenie ma skłaniać Turków do pokoju; Rosya od pokoju by także nie była; ale zachód stoi między stronami i prowadzi rzeczy według interesu europejskiego. Niewiem jak tłumaczyć wyrazy powiedziane na wieczorze poniedziałkowym do jednego z moich znajomych przez jenerała d'Hautpoul, wiceprezesa Senatu: „Jesteśmy dziś bliżsi pokoju, niż byliśmy temu miesiąc.“

Mówią że rząd na przypadek koalicyi, gotuje się do mobilizacyi gwardyi narodowéj od lat 18 do 56. Merowie mają się zajmować układaniem list pierwszego powołania, do którego należą gwardziści od 18 do 25 lat.

Wielki Orient wolnych mularzy zakazał przegląd wolno-mularski, wychodzący w Lyonie, pod tytułem: *Revue maçonique*. Artykuły tego przeglądu były sprzeczne z polityką wielkiego Orientu. Zabawném było, że wielki Orient zakazując powyższy przegląd, użył tej saméj formy dekretowéj, co rząd.

Nieuszedł zapewne zwykłéj baczności waszéj projekt p. Loke King przedstawiony w parlamencie angielskim a zmierzający do równego działu ziemi między dzieci, w razie śmierci beztestamentowéj ojca; projekt ten został odrzucony 203 głosami przeciw 82. Poważna liczba mniejszości każe wnosić, że projekt będzie po raz drugi przedstawiony i że szkoła manchesterska ma nadzieję odniesienia zwycięztwa. Szkoła mieszczańsko-radykalna w Anglii chce wrócić Anglią do czasów przed-normandzkich, to jest do równego działu sukcesyi, *gavelkind*, i powiększyć tym sposobem liczbę małych właścicieli, zwanych dawniéj *Yeomen.*

Wiedeń 19 marca. Komenda wojskowa w Marosz-Vasarhelly ogłosiła wyroki sądu wojennego w Hermanstadzie, których treść następująca: Józef Török 47 lat, profesor teologii przy kolegium reformowaném w m. Vasarhelly, żonaty, bezdzietny; Karol Horvath 25 lat, bezżenny, właściciel dóbr; Michał Galfi 37 lat, żonaty, ojciec 3ga dzieci, adwokat i b. sędzia stołowy; przekonani zostali z prawnie rozpoznaną istotą czynu, własném zeznaniem sądowném, o zbrodnię zdrady głównéj, jako kierownicy w nowo uknowanym w Węgrzech i Siedmiogrodzie spisku przez ajentów zbiegłego zdrajcy Ludwika Koszutha, a to w celu oderwania tych krajów od monarchii i zaprowadzenia rządów tegoż Koszutha. W tym celu Török miał w lipcu 1851 tajne schadzki w Teleku z wysłańcem Koszutha Rużyczką, wziął od niego statuta spisku i inne w tym przedmiocie pisma tyczące się podziału krajów zbuntowanych, składania pieniędzy, i rozporządzeń w celu uformowania wojska buntowniczego. Przeciwko obu innym skazanym też same mniéj więcéj mówiły zarzuty wspólnictwa w przygotowaniach do nowego powstania, związkach z Makiem ajentem Koszutha itd. Jednozgodny wyrok sądu wojennego skazał trzech pomienionych spiskowych na szubienicę, a po najwyższém potwierdzeniu takowego, wykonany został w m. Vasarhelly na dniu 10 marca r. b.

— Ministeryum skarbu zakazało wywozu kós do Multan i Wołoszczyzny.

— Lubo nie nadeszły jeszcze dotychczas raporta z prowincyj o zapisach na tegoroczną pożyczkę, mniemanie jest jednak, iż summa zapowiedziana 50 mil. złr. pokrytą zupełnie została.

— Sekcya ambulansowa peszteńskiego sądu wojennego skazała trzech mieszkańców z pod Czegledu za rabunek na karę śmierci, i wyrok ten wykonany został przez powieszenie w Czegledzie 12go marca.

Rossya.

Lloyd donosi z Brodów 14go, iż onegdaj przybył tam p. Bell inżynier angielski w służbie egipskiéj zostający, w towarzystwie oficera rosyjskiego księcia Gagaryna i pojechał sam jeden dalej do Lwowa. P. Bell jeszcze przed bitwą synopską wpadł ze statkiem swoim w ręce Rosyan, parowiec jego został uszkodzony, a p. Bell zawiadomiony był przez admirała Korniłowa iż odzyska wolność, jeżeli dowiezie parowiec uszkodzony do portu Sebastopolskiego. Tuż pod samym portem admirał nakazał inżynierowi angielskiemu przesiąść się na statek rosyjski, a statek egipski oddać własnym jego majtkom. Maszynę która sama jedna utrzymywała jeszcze parowiec na wodzie, przyprowadzili Rosyanie do stania, i statek natychmiast poszedł na dno. Bell osadzony był w lazarecie w Sebastopolu, potém przewieziony do Odessy, a ztamtąd do Połtawy, gdzie go przez tydzień trzymano, dopiero na rozkaz tamecznego gubernatora odwieziony do Charkowa, gdzie go dobrze traktowano. Ztamtąd wysłany został w towarzystwie księcia Gagaryna do konsulatu rosyjskiego w Brodach. Ofiarowanéj sobie służby rosyjskiéj inżynier nie przyjął, i przez Wiedeń i Tryest powraca do Aleksandryi. Słychać, że w porcie odeskim zbroją się, a na Wołyniu stanąć ma korpus 50,000 ludzi pod dowództwem gubernatora Żytomierza jen. Szynelnikowa. Kto nie skończył lat 45 nie może uzyskać paszportu za granicę.

— W ostatnich dniach znaczne złożono ofiary na potrzeby wojenne. Szlachta gubernii Jekaterynosławskiej przeznaczyła 150,000 rs. na utworzenie 5téj kompanii w Petro-pawłowskim korpusie kadetów. Szlachta gubernii Kaługskiéj na potrzeby wojenne 30,000 rs.; studenci uniwersytetu w Charkowie 166 rs.; Paweł Koknew z Saratowa 300 rs.; szlachta gub. Kazańskiej 20.000 rs.; uczniowie liceum aleksandryjskiego 1400 rs.; żydzi przybyli za sprawunkami do Charkowa 800 rs. Większą część tych ofiar przeznaczył Cesarz na fundusz inwalidów.

Turcya.

Lądowa poczta z Konstantynopola z dnia 9 b. m. potwierdza, że firman tyczący się równouprawnienia chrześcian podpisany jeszcze nie został, a uchwały w tym względzie zawisły od fetwy muftego. Projekt do firmanu przedłożony był Sułtanowi 25go z. m. i obcym posłom w odpisie udzielony. Sułtan zgodził się na projekt bez żadnéj zmiany, a ponieważ mufti uważanym jest jako człowiek pełen wyrozumienia i umiarkowania, a wielce Sułtanowi przychylny, przeto nie wątpią, że fetwa jego wypadnie na korzyść chrześciaństwa. Chodziły po Konstantynopolu wprawdzie wieści, iż Sułtan inne jeszcze poczynił koncesye dla chrześcian, ale w tym względzie nic dotąd nie postanowiono. Z wiarogodnego źródła zapewniają, iż posłowie trzy tylko punkta żądań swoich stawili. Równouprawnienie chrześcian w obliczu prawa, wolnego sprawowania obrzędów kościelnych i zniesienia niesprawiedliwego a poniżającego chrześcian podatku zwanego „horatfit.“ Co do dwóch ostatnich wymagań, jeszcze 8go b. m. odbywano narady. Mówią o bliskiem wydaniu zakazu wywozu zboża z portów tureckich. Rząd gotuje wyprawę do Grecyi, która w tych dniach się rozpocznie.

— *Tyg. lekarski wiedeński* podaje nowy list swojego korespondenta z nad dolnego Dunaju: „Wzmiankowane w dawniejszych listach moich nagromadzenie wojsk i materyałów po stacyach, codziennie jeszcze

wzmaga się, odkąd Dunaj swobodnéj dozwala żeglugi. Z Balczyku dochodzą nas wprost transporta z Warny, Burgas i Konstantynopola. Rosyanie, którym ruchliwość nasza osobliwie na wodzie, nie na rękę, dają ognia na wszystko, co tylko się rusza na prawym brzegu, a najczęściéj na nasze łodzie przewozowe i parowe, które mało co szkody ponoszą, albowiem ludzie nasi osłaniają starannie wszystkie ładunki mogące chwycić ogień i zwilżają deski i dachy namiotów, a najmniejsza nawet łódź utrzymuje człowieka na straży ogniowéj. Rakiety i granaty rzucane na grupy statków pod Nikopolis i Ruszczukiem, nie zrządziły najmniejszéj szkody, a nadmieniam to dla tego, iż buletyny rosyjskie, które też nas regularnie dochodzą, opisują, iż flotylla nasza dunajska rozwiała się w dymie i parze. Tymczasem oba nasze parowce zwożą jak najpilniéj dostawy angielskie i francuzkie aż do Widdynia i tysiące rąk zajmuje się transportami onych do Kalafatu. Wezyr Omer pasza zrobił co mógł, aby Kalafat zamienić na oś, około któréj dalsze sprawy wojenne obracać się będą. Lekarze francuscy już nas opuścili udając się do swoich przez Sofię i Adryanopol; tylko p. Fauvel lekarz rządowy z Konstantynopola wyjechał na Silistryę, Szumlę i Warnę; może on tam dać wiadomość tym panom nad Bosforem, że wezyr tak jak i ów dziwak stary Sami pasza przy dobrem zostają zdrowiu, i że nic tyle nie pomaga zdrowiu żołnierza, jak tęgie racye kawy, ryżu, mięsa, mąki i tytoniu, które go też regularnie dochodzą i każą mu tylko wyglądać cieplejszego i pogodniejszego powietrza i rozkazu „naprzód!“ za którym wszyscy tęsknią. Stan zdrowia wojska na całym brzegu rzeki znacznie się poprawił.

— *Sold. fr.* pisze z nad Dunaju: Oficerowie angielscy i francuzcy bawiący w Szumli zajmują się pracą w kancelaryi Omera paszy. Mówią powszechnie, iż załogi tureckie z miast czarnomorskich usuną się w kwietniu do Szumli zostawiwszy drobne tylko załogi, a wszystkie ich koszary i obozy zajęte zostaną przez wojska posiłkowe. Te ostatnie zbiorą się w Bosforze i zostawiwszy tylko jedną brygadę i jedną dywizyę rezerwową jen. francuzkiego Forez popłyną do Warny, gdzie wypocząwszy po morskiéj podróży, w któréj przeszło 1600 mil morskich przebyły, rozpoczną stamtąd ruchy swoje. Dywizya tylko jen. Forez zająć ma Rumelię i wzmocnić niejako armię bałkańską; nad Dunaj zaś niepójdą wcale wojska posiłkowe. Marszałek St. Arnaud działać chce podobno z Warny wprost na Odessę, opierając się w tyle na flocie francuzkiéj w tamtéj odnodze krążącéj i przenieść wojnę nad Dniestr i Prut przeciw rezerwom rosyjskim, gdy tymczasem flota angielsko-egipska obserwować ma Sebastopol. Dziennik ten oświadcza wszakże, iż zostawia wojskowym ocenienie tych rozumowań.

Szekib Effendi wysłany w specyalnéj misyi od Sułtana do obozu Omera paszy, przybył do Szumli w towarzystwie ośmiu oficerów angielskich i francuzkich, a między temi znajduje się jeneralny kwatermistrz marszałka St. Arnaud. Omer pasza zamierza przenieść 19go główną kwaterę swoją z Szumli do Ruszczuka, do Widdynia zaś przybędzie w kwietniu. Załogę Maczynu wzmocnił 6 tysiącami.

Chrześciańscy mieszkańcy z Eski Dżara, Dżuma i Trnowa należący do wykształceńszéj i zamożniejszéj klasy podali do Omera paszy zażalenie, ale odprawieni zostali z niczém i na domiar tego obłożeni karą pieniężną. Udali się przeto wprost do Sułtana, a podanie ich umieszczone zostało w serbskiém piśmie „Carogrodzki Wiestnik“ i krąży ono w tysiącach egzemplarzy pomiędzy 2milionową ludnością Bułgaryi i Rumelii. Szczególniejsza, że pismo to rozdawane było równocześnie między chrześcian z proklamacyą primatów Arty. Użalenia te są takiéj natury, iż musimy się wstrzymać, mówi *Soldaten fr.* od podania ich naszym czytelnikom.

Księstwa Naddunajskie.

Pod Fokszanami roboty fortyfikacyjne prowadzone są na wielkie rozmiary, a między innemi okopują tam obóz na 40,000 ludzi, skąd wnosić można, iż Rosyanie sposobią się na przyjęcie nietylko wojsk tureckich ale i pomocniczych, i że groźna dywersya marszałka St. Arnaud nie skłoni ich do opuszczenia księstw Naddunajskich.

Wojska tureckie nad granicą serbską liczyć mają, wedle listów z Widdynia z d. 8go b. m. około 6000, a dowodzi niem 20-letni Massar pasza syn ministra Reszyda paszy. Główna jego kwatera w Nowosiole. Nad granicą zaś czarnogórską stać ma 8000 Turków. Na zapytanie księcia Daniela o celu tego obsadzenia granic, pasza Mostaru niepewne naprzód dawał odpowiedzi, a potem oświadczył, iż sam powodu nie wie, przeto radzi księciu udać się o toż zapytanie do Stambułu.

Konsulat austryacki z Sarajewa doniósł, iż Hercegowina zagrożoną jest głodem.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Hr. Villèle, znany minister i szef gabinetu z czasów Restauracyi, umarł w tych dniach w Tuluzie w 80tym roku życia.

— Burza która 25go lutego znaczną część Niemiec przebiegła, należy do osobliwych zjawisk przyrodzenia, bo nietylko towarzyszyły jej pioruny które na kilku miejscach zapaliły, ale jak np. przy Petersberg pod Hallą widziano kule ogniste i tak nazwane płomyki ś. Elmy. Jeden ze świadków tak opisuje to zjawisko w Magdeburg. Corr.: Dnia 25go jechałem z kilką innemi osobami, kiedy w pobliżu Petersberga powstała okropna burza, a potém gęsta zamieć śniegowa. Wśród największego ściemnienia, ujrzeliśmy może na sto kroków powyżéj kulę ognistą pędzącą równo z wiatrem, za nią druga, następnie dwie, a potém po kilka w kupie i nawet gruppy takich kul ognistych, od 10 do 20 naraz w jednéj linii i w jednéj ponad głowami naszemi wysokości. W czasie tego zjawiska, wierzchołki drzew przy gościńcu kończyły się płomykami migocącemi się blado, a kiedy na chwilę burza ucichła, znikły kule i płomyki, ale potém znów się zachmurzyło, pioruny bić zaczęły i drzewa na nowo pokryły się płomykami.

— Parowiec angielski pocztowy „Caradoc“ uważany dotąd za najszybszy, wyprzedzony został w drodze do Konstantynopola przez parowiec Lloyda Tryestskiego „Australia“, z którym się pod wyspą Cerigo spotkał. Kapitan statku angielskiego sam o tém opowiadał w Konstantynopolu, jak donosi Gaz. Tryestska. Parowiec zaś pocztowy francuzki „Tancred“ płynie bez porównania wolniéj od parowców Lloyda. Wypłynął on ze Syry na 6 godzin przed parowcem austryackim „Austria“, a ten ostatni o 4 godzin wcześniéj przed nim przybył do Smyrny, zatém o różnicę godzin 10ciu. Ztamtąd wypłynęły oba te statki razem do Konstantynopola, a „Tancred“ o dwa dni ubieżony został.

— Dom handlowy Andrew Israel i Spółka w Hamburgu, otrzymał niedawno kawał jednolity złota, największy jaki dotychczas w Australii znaleziono. Ma on 10 cali długości, 6 szerokości i $1/4$ do $1/2$ cala grubości, formy nieco zgiętéj, a waży $6\,1/2$ funtów. Powierzchnia jego jest nierówna i widać na niéj kryształy, a w niektórych miejscach tkwią jeszcze drobne okruchy kwarcu.

— Infantka hiszpańska Izabella Ferdynanda, najstarsza córka Infanta Franciszka de Paula, siostra męża królowéj Izabelli hiszpańskiéj, a żona hr. Gurowskiego brata znanego „ex-hrabiego“ Adama, powiła w dniu 14 marca syna, któremu dano imiona Karol-Fryderyk-August. Infantka mieszka w Brukselli.

— Jedna z lyońskich fabryk utkała wspaniałą chorągiew z wyobrażeniem N. Panny, zamówioną dla rządu rosyjskiego.

— Z Natchez, w państwie Missisipi, donoszą okropne zdarzenie przekonywające, iż wolni amerykanie przechowali w obyczajach swoich okrutny charakter pierwszych najezdzców tamtéj półkuli. Murzyn jeden pobił czy też zabił białego, i wtrącony został do więzienia. Śledztwo rozpoczęte zdawało się ludowi trwać za długo, zebrano przeto meeting i uchwalono na nim przyśpieszyć bieg sprawiedliwości i przykładnie ukarać winowajcę, a zarazem zwołać z okolicy właścicieli plantacyj, aby z niewolnikami swymi przybyli dla przykładu tych ostatnich. Tłum ludu odbił więzienie, wyprowadził murzyna i skazał go na stos. Około 4000 murzynów z bliskich plantacyj przyglądać się miało śmierci swojego brata. Wystawiono stos, przykuto więźnia do pala i podłożono ogień. Skazany niedał ani znaku boleści i obojętnie patrzył na przygotowania, ale kiedy go płomienie ogarnęły, wydał krzyk przeraźliwy, stargał łańcuchy któremi był przykuty i na pół osmarzony rzucił się w tłum widzów, ale natychmiast ugodzony został kilkunastą strzałami z pistoletów i padł trupem, a ciało jego rzucono napowrót na stos dogorywający. Tłum murzynów rozszedł się w milczeniu i powrócił do swojej pracy.

— Nosić na ciele wiersze koranu, uważaném jest u Turków jako talizman broniący od szwanku w bitwie. Przemysł angielski umiał z tego korzystać; jeden bowiem fabrykant nadesłał koszule, na których drukowane są niebiesko wyimki z koranu, i żołnierze muzułmańscy przepłacają ten towar.

— Wszystkie dzienniki wiedeńskie donoszą o pomnożeniu menażeryi cesarskiéj w Schönbrunn dwoma rysiami, złowionemi w dobrach hr. Alfreda Potockiego na Wołyniu, a ofiarowanemi Arcyks. Karolowi Ludwikowi, gdy tymczasem nie są to rysie, ale łosie. Zdaje się, że żaden z raporterów niewidział tych zwierząt, tylko polską nazwę „łoś“ (Elenthier) przełożył ktoś na niemieckie „Luchs“, które znaczy „rysia“ albo też „ostrowidza“, a za panią matką pacierz, powtórzyli wszyscy.

Przyjechali do Krakowa: od d. 20go do dnia 21go marca: Wincenty Zwierkowski z Granicy. Jakób Słomnicki, Eufrozyna Leszczyńska z Polski. Stefan Garycki z Zakrzewa. Władysław Chołubowicz z Podola. Michał Sieniawski z Hoczowa. Tomasz Podgórski z Rychwałdu. Franciszek hr. Moszczeński z Zbyltowskiéj góry. Józef Popiel z Zegartowickiéj góry. Józef Popiel z Zegartowic. Jan Kanty Popiel z Krzesłowic. Julian z Górki Goroczyński ze Stryszowa.

Wyjechali: Konstanty Lgocki do Raciborza. Natan Haimowicz do Ameryki. Maurycy Koliszer do Berlina. Feliks Szumlański do Lwowa. Łuczkiewicz Dr., Antoni Neusser do Bochni. Adolf Ambroży Rechtenberg do Grobli. Konstanty Znamirowski do Przemyśla.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wieden. *Kursa telegraficzne z dnia 21go marca:* — Metaliki 5-pr. $83\,3/4$. — Metaliki $4\,1/2$-pr. $74\,3/8$. — Metaliki 4-pr. $69\,1/2$. — 4-pr. z 1850 r. 92. — $2\,1/2$-pr. $48\,7/16$. — 1-pr. $19\,1/2$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $134\,3/4$. — Londyn 13 kr. 11. — Paryż 160. — Akcye Bankowe 1192. — Akcye kol. żel. półn. Ferdyn. ——. — Pożyczka z r. 1751 lit. A. ——., B. — —. Ost-Donau Dampfsch. —.

Kurs lwowski z d. 17 marca. Dukat holend. 6 złr. kr. 3.—Dukat ces. 6 złr. 6 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 32 kr. — Rubel ros. 2 złr. 2 kr. — Talar pruski 1 złr. 59 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 31 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. — kr. w mk. — Sprzedano 100 po złr. — kr. --.— Dawano za 100 złr. 90 kr. 48. — Żądano złr. 91 kr. 18.

Kurs wiedeński z d. 20 marca. Metaliki $84\,3/8$. — Nowa pożycz. $74\,3/4$. Akcye Banku wiod. 1202. Akcye kolei żel. půł. $219\,1/2$.— Agio od złota $37\,1/2$, od srebra $32\,1/2$.—Oblig. uwoln. grunt. $85\,1/4$

Kurs wrocławski z dnia 20 marca. Banknoty austr. $75\,1/3$ ż. — Banknoty pol. $91\,5/12$ ż.— Listy zastawne polskie dawne $83\,3/4$ ż. nowe— ż. — Listy zastawne poznańs. 4-pr. $94\,3/4$ d., — dto $3\,1/2$-pr. $86\,1/2$ ż. — Kolej Krak.-górno-szląska — — d.

URZĘDOWE.

(273) **Obwieszczenie.**

Prawnie zajęte ruchomości jako to: bydło rogate, w drodze egzekucyi sprzedane zostanie przez publiczną licytacyą w dniu 24 marca 1854 r. o godzinie 1éj z południa w Rynku miasta Trzebinia za gotową zapłatę.

Chrzanów dnia 11 marca 1854.

Wiśniewski, c. k. K. S.

Przegląd Polityczny.

Depesza telegraficzna z Paryża 20go brzmi: „Dzisiejszy *Monitor* donosi, że jenerał Canrobert z pierwszym transportem korpusu ekspedycyjnego wypłynął wczoraj 19go z Marsylii.— Subskrypcye na pożyczkę wynosiły w Paryżu po dzień wczorajszy około 235 milionów. *Monitor* ogłasza daléj niektóre poufne korespondencye, odnoszące się do zwierzeń uczynionych wedle podań *Journal de St. Petersbourg* gabinetowi W. Brytanii przez Rosyą w przedmiocie dalszych losów ottomańskiego państwa.“

Wszystkie dzienniki donoszą naraz, że Cesarz Wszech Rosyi odrzucił ultimatum angielsko-francuskie, w skutku więc tego Anglia ma natychmiast wojnę wypowiedzieć. Wiadomość ta z różnych spływa źródeł naraz; jakoto z Londynu, Paryża, Wiednia i Berlina i to równocześnie, a lubo nic w tym względzie nie masz urzędowego, wszakże wiadomość ta zdaje się być pewną.

Cała eskadra austryacka jak czytamy w *Kreuzztg* udaje się do Bejkos. Fregata „Novarra“ pod kapitanem Bourguignon i korweta parowa „Volta“ już wyruszyły a za niemi płyną trzy inne statki wojenne.

W tych dniach oczekują oświadczenia rządów austryackiego i pruskiego na posiedzeniu zgromadzenia związkowego w Franfurcie, a to w przedmiocie sprawy wschodniéj.

Na piątkowém posiedzeniu Izby niższéj lord John Russell odmówił odpowiedzi na zapytania, czyli towary rosyjskie zakupione przez poddanych kraju neutralnego lub kupców angielskich mogą być sekwestrowane w drodze z kraju neutralnego do portu londyńskiego, lub gdy transportowane są lądem przez Królewiec. Kwestye te handlowe coraz więcéj zaczynają zajmować opinią publiczną w Anglii, a dotychczasowe oświadczenia ministrów w tym względzie, bardzo niedostatecznie rzecz wyjaśniają. Wszakże w końcu sesyi, na wniesioną przez p. Gibson propozycyą zaniesienia adresu do królowéj, z prośbą aby rząd spiesznie powziął w téj mierze postanowienia, lord John Russell oświadczył, że wkrótce złożone będą kategoryczne wyjaśnienia w stósownéj proklamacyi.

Nadzwyczajni wysłannicy pruscy do Londynu i Paryża, jen. hr. Gröben i jen. książę Antoni Hohenzollern-Sigmaringen powrócili już i udali się zaraz w niedzielę do Charlottenburga. O skutku missyi obu tych wysłańców, same tylko krążą domysły.

Poseł angielski w Berlinie uczynił zapytanie, czy dozwoloném będzie rotmanom ze Swinemünde wejść w służbę angielskiéj floty na morzu Baltyckiém, rząd bowiem angielski chciał nająć 60 podobnych pilotów, lecz ci bez zezwolenia swojego rządu niechcą się podjąć obowiązków.

Broń zakupioną w Leodium dla rządu rosyjskiego, o któréj przytrzymaniu w Kolonii mówiono, przewożoną jest daléj kolejami do Rosyi.

Podwyżka podatków w Prusiech na pokrycie procentów od zaciągnąć się mającego długu 30 milionów tal. dla ministerstwa wojny, wynosi przeszło 4,650,000 tal.

Z teatru wojny żadnych nowych szczegółów.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Wys. baromet. w liniach par. przy 0° Reaumura.	Stan ciepła podług Reaumura.	Wilgotność powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru.	Stan nieba.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
20	2	331'''71	+ 1° 7	63 1	wschodni słaby			+ 2°0	— 3
„	10	331 39	— 0° 4	75 8	„	pochmurno			
21	6	330 02	— 1° 8	95 3	pnzachodni „	„	po połu. śnieg drobny śnieg w nocy i rano		

Sobolewski Konstanty, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Antoni Czapliński* zarządzca drukarni.

Dodatek do Nru 67 Dziennika „CZAS“.

URZĘDOWE.

(223) **Kundmachung.** (3)

[N. 3657]. Zur provis. Besetzung der bei dem Magistrate in Bochnia erledigten Stelle eines Konzepts-Praktikanten mit dem Adjutum von Zweihundert Gulden Cmz. wird hiermit der Konkurs ausgeschrieben.

Die Bewerber haben bis 20ten April d. J. ihre gehörig belegten Gesuche bei dem bochniaer Kreisamte und zwar, wenn sie schon angestellt sind, mittelst ihrer vorgesetzten Behörde, und wenn sie nicht in öffentlichen Diensten, mittelst des Kreisamtes in dessen Bezirke sie wohnen, einzureichen und sich über Folgendes auszuweisen:

a) über Alter, Geburtsort, Stand und Religion;
b) über die zurückgelegten Studien und die etwa erhaltenen Wahlfähigkeits Dekrete,
c) über die Kenntniss der deutschen, lateinischen und polnischen Sprache;
d) über das untadelhafte moralische Betragen, die Fähigkeiten, Verwendung, und zwar so, dass darin keine Periode übergangen werde. Endlich
e) haben selbe anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit den übrigen Beamten des Bochniaer Magistrats verwandt oder verschwägert seien.

Von der k. k. Gub. Commission

Krakau am 4ten März 1854.

(237) **Kundmachung.** (2-3)

[N. 4991.] Bei der am 1ten März 1854. vorgenommenen 254 Verlosung der älteren Staatsschuld ist die Serie N. 468, gezogen worden. Diese Serie enthält die böhmisch-ständische Aerarial-Obligation zu 4% Nro 164,856, mit einem Zwei und Dreissigstel der Kapitalssumme, dann die w. ö. ständ. Aerarial-Obligationen vom Rezesse vom 30ten April 1767 und zwar zu 4% Nro 21,311. bis 23,442, und zu 3% Nro 31,339— im Gesammt-Kapitalsbetrage von 1,250,361 fl. 27 xr. und im Zinsenbetrage nach dem herabgesetzten Fusse von 25,006 fl. 58¾ xr.

Diese Obligationen werden nach den Bestimmungen des a. h. Patentes vom 21 März 1818, gegen neue zu dem ursprünglichen Zinsfusse in Cmz. verzinsliche Staatsschuldverschreibungen umgewechselt werden.

Diess wird zu Folge Weisung des h. Finanz-Ministeriums vom 2ten l. M. Z. 4188 F. M. zur allgemeinen Kenntniss gebracht.

Von der k. k. Gubernial Kommission

Krakau am 6 März 1854.

Franz Graf Mercandin

k. k. Landes-Präsident.

Obwieszczenie.

Przy odbytem w dniu 1 marca 1854 r. 254 losowaniu dawniejszego długu państwa, wyciągniętą została serya N. 468. Serya ta obejmuje Obligacyą skarbową czesko-stanową 4 procentową N. 164,856 z trzydziestą drugą częścią summy kapitalnéj, następnie obligacye skarbowe stanowe niższéj Austryi od recessu z dnia 30go kwietnia 1767, a w szczególności 4 procentowe N. 21,311 do 23,442, i 3 procentową 31,339, w łącznéj summie kapitalnéj 1,250,361 reńskich 27 kr. z odsetkami według zniżonéj stopy w summie 25,006 złr. 58¾ kr.

Obligacye powyższe wedle przepisów najwyższego patentu z dnia 21go marca 1818 r. wymienione zostaną na nowe obligacye długu państwa do pierwotnéj stopy procentowéj w monecie konwencyjnéj uprocentowane.

Co niniejszem w skutku rozporządzenia wysokiego c. k. Ministeryum Skarbu z dnia 2go b. m. N. 4188 M. Sk. do powszechnéj podaje się wiadomości.

Z c. k. Komisyi Gubernialnéj w Krakowie dnia 6 marca 1854.

Franciszek Hrabia Mercandin

c. k. Prezydent Rządu krajowego.

N. 889 Pres. **Uwiadomienie.** (235—3)

Na korzyść mieszkańców miasta Krakowa w r. 1850 przez pożar poszkodowanych, oprócz znacznych pomiędzy dotkniętych mieszkańców już rozdzielonych summ pieniężnych, nadesłane jeszcze zostały następujące kosztowności:

1) Amerykańskie, czeskie, duńskie, niemieckie, angielskie, francuzkie, włoskie, niderlandzkie, papiezkie, polskie, rzymskie, rosyjskie, szląskie, szwedzkie, szwajcarskie, hiszpańskie, tureckie, węgierskie, tudzież rozmaite monety i medale, oszacowane przez numizmatyka p. Teofila Żebrawskiego w łącznéj wartości 945 fl. 27 kr.

2) Wiele pożytecznych książek, oszacowanych przez księgarza p. Juliusza Wildt na 82 fl. 7 kr.

3) 11 sztuk łańcuszków do zegarka i inne effekta złote, oszacowane przez jubilera p. Karola Modes na 246 fl.

4) Statua Antygony i jej ojca w grupie przedstawiona, w Rzymie z białego kararyjskiego marmuru zrobiona i oszacowana przez Dyrekcyą szkoły technicznéj krakowskiéj na 992 fl.

5) Szafa z drzewa mahoniowego na schowanie monet, oszacowana przez p. Ignacego Krupińskiego nauczyciela stolarstwa przy szkole technicznéj na 36 fl. w monecie konwencyjnéj.

W celu sprzedaży powyższych effektów, rozpisuje się niniejszém licytacya na dzień 30ty marca b. r. i odbędzie się w tymże samym dniu przed południem o 9 godzinie w c. k. Komisyi Gubernialnéj.

Przedmioty wyżéj wymienione wydane będą nabywcom zaraz po złożeniu wylicytowanéj przy licytacyi kwoty; przy sprzedaży monet i medalów pozostawia się jednak pierwszeństwo téj osobie, która cały zbiór zakupi. Gdyby na zakupienie całego zbioru żaden licytant się nieznalazł, natenczas sprzedaż monet i medalów według krajów i narodów przez które bite były nastąpi, przyczém nadmienia się, że pojedyńcze monety sprzedawane być niemogą.

Zresztą, monety i medale są zebrane według pojedyńczych krajów, należycie opisane i pojedyńczo oszacowane, i chęć kupna mającym wraz z wykazem i opisaniem tychże przy licytacyi okazane będą.

Z c. k. Kommissyi Gubernialnéj.

Kraków dnia 6go marca 1854 roku. *Zbyszewski.*

(263) **Kundmachung.** (1-3)

Von Seite der k. k. Genie und Befestigungsbau Direktion zu Lemberg wird hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass in den Monaten Juli und August 1854 in der Lemberger Zitadelle circa 630 Quadrat Klafter Asfaltirung hergestellt werden sollen.

Wer daher diese Arbeit zu übernehmen gewillt ist, wolle sein Offert bis längstens 13ten Aprill 1854 der obgenannten Direktion einsenden.

Die Detailbedingnisse sind täglich in den gewöhnlichen Amtsstunden in der Lemberger Fortifikations Bau Rechnungskanzlei einzusehen, sie sind in ihren Hauptumrissen dargestellt, folgende:

1) Es wird freigestellt auf die ganze Asfaltirung im oben angegebenen Flächenmasse oder auf einen Theil derselben das Anboth zu stellen, doch erhält jener Offerent den Vorzug, welcher unter sonstigen gleichen Bedingnissen und Verpflichtungen, das grössere Flächenmass übernimmt.

2) Auch auf die Beistellung des Asfaltes allein können Anbothe gestellt werden, es muss aber dieses Materiale von 14 zu 14 Tagen in gleich grossen Quantitäten im Zeitraume vom halben Juni bis halben August vollständig abgeliefert werden.

3) Dem Anbothe ist das Vadium, das 5 Prozent der ganzen Verdienstsumme betragen muss, anzuschliessen, welches sodann der Ersteher Behufs der Kaution-Sicherstellung zu verdoppeln hat.

4) Wer die Asfaltirung vollständig übernehmen, somit das Materiale liefern und die Arbeit besorgen will, muss durch 3 Jahre für seine Leistung mit der Kaution haften, und kann daher die Rückstellung dieser erst dann ansprechen, wenn seine Haftzeit anstandslos verstrichen ist,— während jener Offerent, welcher nur den Asfalt zu liefern beabsichtigt, seine Kaution nach vollendeter klagloser Lieferung einzuziehen, berechtiget ist.

5) Ein derlei Kontrahent ist aber verpflichtet, seinem Offerte Muster des beizustellenden Asfalt-Materials beizulegen, und falls diese, bei der, durch die technische Akademie vorzunehmenden Prüfung entsprechend befunden werden, sich bei der Einlieferung genau nach besagtem Muster zu halten.

6) Jener Ersteher der die eingegangenen Verpflichtungen nicht einhält, muss es dem Aerar frei stellen, zur Deckung des Schadenersatzes die erlegte Kaution zu verwenden, und falls diese dazu nicht hinreichen sollte, auch über das übrige Vermögen des Estehers nach Bedarf zu verfügen.

7) Entsprechende a conto Zahlungen werden zugesichert.

8) Jener Offerent, welcher Materiale und Arbeit liefern will, hat Proben seiner Leistungsfähigkeit vorzuzeigen, in welcher Beziehung derselbe bestehende Asfaltirungen, deren Prüfung ohne grossen Kosten und Anständen Statt finden kann, bezeichnen, oder aber im Laufe des Monates Mai, Proben auf der Zitadelle ablegen muss. — Lemberg am 12 März 1854.

(209) N. 4773. **Kundmachung.** (3)

Nachdem das hohe k. k. Armee-Ober-Commando zum leichtern Ankaufe einer grossen Anzahl Remonten, mit Reskript von 12 Februar l. J. Nr. 315/3 Section III. Abtheilung I. sämmtliche Remonten Preise für vorzüglich ausgezeichnete Pferde nahmhaft erhöht hat, so wird mit Bezug auf die untern 7. Jänner, dann 6. und 16. Februar d. J. erlassene Kundmachung, hiemit allgemein bekannt gegeben, dass von nun an in den bereits nahmhaft gemachten Assent Stationen und in den allenthalben festgesetzten Tagen alle Gattungen Kavallerie, und Bespannungspferde in unbeschränkter Anzahl um nachstehende Preise erkauft werden, und zwar:

	Faust	Zoll	um fl. CM.
vorzügliche Kuirassier-Remonten mit dem minimal Mass von	15	2	220
Dragoner „ „ „	15	„	130
vorzügliche „ „ „ „	15	„	140
Leichte „ „ „	14	3	118
vorzügliche „ „ „ „	14	3	120
Artillerie Stangenpferde „ „ „	15	2	140
vorzügliche „ „ „ „	15 16	2 „	bis 160
schwere Artillerie Zugpferde „ „	15 15	„ 1	bis 125
vorzügliche „ „ „ „	15 15	„ 1	bis 130
leichte Fuhrwesers „ „ „	14	2	112
vorzügliche „ „ „ „	14	2	115

Sämmtliche Remonten dürfen nicht unter 5 Jahre alt sein, jedoch können taugliche Kavallerie Pferde bis zum vollstreckten 8. und die Zugpferde bis zum vollstreckten 9. Jahre angenommen werden.

Schliesslich hat das hohe k. k. Armee-Ober-Commando zur Erhöhung der freien Konkurrenz gestattet, dass der Pferd Ankauf im Fall einer Einstellung noch durch 14 Tage für jene tauglichen Pferde fortgesetzt werde, welche bei der Publikazion der Ankaufs Sistirung, als notorisch im Inlande, schon auf dem Marsch zu einer Assent Kommission sich befanden.

Vom k. k. IV. Armee-Commando.

Lemberg am 19. Februar 1854.

Uwiadomienie.

Ponieważ Wysoka c. k. Nadkomenda Armii, dla łatwiejszego nakupienia w wielkiéj ilości remont, Reskryptem z d. 12 lutego r. b. L. 315/3 Sekcyi III. Oddziału I., wszystkie ceny remont za szczególnie odznaczające konie znacznie podwyższyła, a zatém odzownie do poczynionego pod dniem 7m stycznia tudzież 6go i 16go lutego r. b. ogłoszenia, niniejszém do powszechnéj wiadomości podaje się, że odtąd w już oznajmionych stacyach assenterunkowych i w dniach oznaczonych, wszelkie gatunki dla kawaleryi i zaprzęgu zdatne konie, w nieograniczonéj liczbie za niżéj wyrażone ceny kupowane będą, a mianowicie:

	stóp	cali	za złr. mk.
szczególnie dla kirasyerów zdatne remonty z najmniejszą miarą:	15	2	220
„ dragonów „ „	15	„	130
„ „ „ „	15	„	140
„ lekkie „ „	14	3	118
„ „ „ „	14	3	120
dla artyleryi zdatne licowe remonty „	15	2	140
„ „ szczególnie zdatne licowe remonty „	15 do 16	2 „	160
„ „ zdatne ciężkie zaprzęgowe remonty „	15 do 15	 1	125
„ „ szczególnie zdatne ciężkie zaprz. rem.	15 do 15	 1	130
„ furwezów zdatne lekkie „ „ „	14	2	112
„ „ szczególnie zdatne lekkie „	14	2	115

Wszystkie te remonty niemogą niżéj 5 lat być stare, jednakowo zdatne dla kawaleryi konie mogą w 8miu ukończonych latach, zaś zaprzęgowe w 9ciu ukończonych latach być przyjęte.

Nakoniec Wysoka c. k. Nadkomenda Armii, dla podwyższenia wolnéj konkurencyi zezwoliła, że pokup koni na wypadek tegoż utrzymania, jeszcze przez 14 dni na te zdatne konie daléj trwać ma, które przy publikacyi wstrzymanego pokupu, z dokładnie powziętych wiadomości w kraju, już w pochodzie do komisyi assenterunkowéj były.

Z c. k. Komendy Armii IV.

Lwów dnia 19 lutego 1854.

N. 687. **CES. KRÓL. TRYBUNAŁ** (233—2-3)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na zasadzie artykułu 12go Ustawy hipotecznéj z r. 1844, wzywa wszystkich mogących mieć prawo do spadku po Katarzynie 1° Mazurkiewiczowéj, 2° Żuchowskiéj pozostałego, składającego się z Młyna skarbowego Wielkim zwanego, we wsi Zielonkach Okręgu miasta Krakowa, dystrykcie Balice położonego, L. 56 katastru oznaczonego, aby w terminie miesięcy trzech do c. k. Trybunału zgłosili się; po upływie bowiem bezskutecznie zakreślonego terminu, spadek ten, tojest wieczysta dzierżawa młyna wzmiankowanego, testamentowemu dziedzicowi p. Wincentemu Mazurkiewiczowi przyznanym zostanie.

Kraków dnia 3 marca 1854 r.

Sędzia Prezydujący, *Brzeziński.*—Sekretarz, *W. Płonczyński.*

(231) **Obwieszczenie.** (2-3)

PISARZ CES.-KRÓL. TRYBUNAŁU

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w wykonaniu polecenia c. k. Trybunału w d. 14 grudnia 1853 r. do l. 8468 wydanego, realność opustoszała pożarem w r. 1850 zniszczona pod l. 207 w Gm. II Krakowa położona, niegdyś szkołę początkową WW. Świętych mieszcząca, na wschód z tyłami kamienic pod l. 202, 203, 204, 205, i 206, na południe z tyłem kamienicy pod l. 201 i oficyną kamienicy pod l. 195, na zachód z pałacem hr. Wielopolskich zwanym i dziedzińcem tegoż pod l. 212 w tejże samej gminie położonemi, na północ z placem WW. Świętych od którego główny front posiada, granicząca, w myśl uchwały sejmowéj z d. 15 grudnia 1818 r. przez publiczną licytacyą sprzedaną zostanie, pod następującemi warunkami.

1. Cena szacunkowa rzeczonéj realności według oszacowania przez w sztuce biegłych ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie 2950 złr. m. k. która na trzecim terminie licytacyi w braku chęć kupna mających do ⅔ części tojest do złr. 1966 kr. 40 m. k. zniżoną zostanie.

2. Chęć kupna mający złoży na vadium $\frac{1}{10}$ część ceny szacunkowéj, tj. kwotę złr. 295 m. k.

3. Nowonabywca połowę summy wylicytowanéj, z któréj podatki, należytości skarbowe zapłaci, złoży w dni 10 po dniu odbytéj licytacyi rzeczonéj realności do depozytu sądowego dla zabezpieczenia summ skarbowych, a drugą połowę zapłaci nowonabywca na skutek prawomocnéj klasyfikacyi za asygnacyami c. k. Trybunału z procentem po $\frac{5}{100}$ od dnia licytacyi.

4. Nowonabywca obowiązany będzie opustoszałą i pożarem zniszczoną w mowie będącą realność w przeciągu roku jednego wedle planu przez właściwą władzę zatwierdzonego odbudować.

5. Nowonabywca któregokolwiek warunku licytacyi niedopełniający, utraci vadium i oprócz tego nowa licytacya na koszt i niebezpieczeństwo zawodnego nabywcy, a nigdy na jego korzyść ogłoszoną będzie.

6. Gdyby kto wciągu dni 8miu po stanowczem przysądzeniu o ⅛ część ceny wylicytowanéj więcéj zaofiarował, obowiązany będzie złożyć takową w depozyt sądowy wraz z wadium i dopełnić formalności prawem przepisanych.

Sprzedaż ta odbywać się będzie na audyencyi publicznéj c. k. Trybunału W. Księstwa Krakowskiego, w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod l. 106 o godzinie 10 zrana posiedzenia swe zwykle odbywającego, do któréj wyznaczają się trzy termina.

1. na dzień 27 kwietnia
2. „ 26 Maja
3. „ 28 czerwca

} 1854 r.

Kraków d. 7 lutego 1854 r.

Piechowicz.

(250) **Obwieszczenie.** (2-3)

PISARZ CES.-KRÓL. TRYBUNAŁU

W. Księstwa Krakowskiego.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w wykonaniu wezwania c. k. Trybunału z d. 3 stycznia 1854 r. do l. 8342 z r. 1853 wydanego, realność opustoszała pod l. 97 w Gm. X miasta Krakowa położona, w jednéj połowie do Eliasza i Ryfki Weberów, Salomona Koszesa, w drugiéj zaś połowie do Mojżesza i Małki Sturmwind, Ryfki Bracicionki, Reinera Kerner należąca, na wschód z tyłami domów Nr 80, 81, 82 i 83 Gm. X, na południe z przecznicą ku Szerokiéj ulicy prowadzącą, na zachód frontem z małym placem publicznym, na północ z domkiem drewnianym Nr 98 i tyłami podwórca domu Nr 80 w téjże gminie, granicząca — w myśl uchwały sejmowéj z d. 15 grudnia 1818 roku przez publiczną licytacyą sprzedaną zostanie pod następnemi warunkami.

1. Cena szacunkowa pomienionéj realności według oszacowania w sztuce biegłych ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie 296 złr. 18 kr. m. k. która na trzecim terminie licytacyi, w braku chęć kupna mających do ⅔ części ceny szacunkowéj tojest do 197 złr. 32 kr. m. k. zniżoną zostanie.

2. Chęć kupna mający złoży na vadium $^1/_{10}$ część ceny szacunkowéj tojest kwotę złr. 29 kr. 38 m. k.

3. Nabywca połowę summy wylicytowanéj, z któréj podatki i należytości skarbowe zapłaci, złoży w dni 10 po dniu odbytéj licytacyi do depozytu sądowego dla zabezpieczenia summ skarbowych, a drugą połowę zapłaci nowonabywca na skutek prawomocnéj klasyfikacyi za asygnacyami c. k. Trybunału z procentem po $^5/_{100}$ od daty licytacyi.

4. Niedopełniający którego kolwiek warunku licytacyi, nabywca utraci vadium i oprócz tego nowa licytacya na koszt i niebezpieczeństwo zawodnego nabywcy, a nigdy na jego korzyść ogłoszoną będzie.

5. Gdyby kto wciągu dni 8 po stanowczém przysądzeniu o $^1/_8$ część ceny wylicytowanéj więcéj zaofiarował, obowiązany będzie złożyć takową w depozyt sądowy wraz z vadium i dopełnić formalności prawem przepisanych.

Sprzedaż ta odbywać się będzie na audyencyi publicznéj c. k. Trybunału W. Księstwa Krakowskiego, w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod l. 106 o godzinie 10éj z rana posiedzenia swe zwykle odbywającego, do której wyznaczają się trzy termina.

1 na dzień 28 kwietnia
2. „ 31 maja
3. „ 30 czerwca
} 1854 r.

Kraków d. 7 lutego 1854 r.

Piechowicz.

N. 106. C. K. SĄD POKOJU (232—3)

Miasta Krakowa Okręgu II.

Na zasadzie artykułu 52 o posiadłościach włościan usamowolnionych, i artykułu 12go Ustawy hipotecznéj z roku 1844, wzywa mogących mieć prawo do spadku po ś. p. Zofii z Siemieńskich 1° voto Rozpędzikowéj, 2° Kmiecikowéj, z połowy posiadłości włościańskiéj we wsi Zwierzyniec w gminie VIII. okręgowéj pod numerem porządkowym 30 położonéj, w Tabelli czynszujących włościan pod pozycyą 45 zamieszczonéj składającego się, ażeby z prawami swemi do takowego spadku w terminie trzech miesięcy, rachując od dnia 1go w Dzienniku Rządowym i piśmie *Czas* zamieszczenia zgłosili się — w przeciwnym bowiem razie spadek rzeczony Janowi Kmiecikowi przyznanym zostanie.

Kraków dnia 6go marca 1854 r.

Maciejowski, Pisarz.

N. 43. C. K. SĄD POKOJU (240—2-3)

Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do artykułu 52go Ustawy o włościanach usamowolnionych i na zasadzie artykułu 12go Ustawy hipotecznéj z r. 1844, wzywa mających prawo do spadku po niegdy Klemensie Dudku, włościaninie z wsi Bronowic Małych pozostałego, z domu Nr. 41 i gruntu pod pozycyą 37 Tabelli zapisanego składającego się; ażeby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech zgłosili się, po upływie bowiem oznaczonego terminu, pomieniony spadek zgłaszającym się Walentemu i Agacie z Dudków Stachnikom małżonkom w jednéj, zaś Kazimierzowi Dudkowi w drugiéj połowie jako sukcesorom przyznanym zostanie.

Kraków dnia 7 marca 1854 r.

Leon Rudowski S. P. — *W. Korczyński*, Pisarz Sądu.

---

(242) **Edictal Vorladung.** (2-3)

[N. 199.] Von Dominium Zassów Tarnower Kreises, werden die unbefugt abwesenden militäirpflichtigen Joseph Chrobaczyński Nr. 2, Martin Machowski Nr. 19, aus Zassów, dann Thomas Kozioł Nr. 16 aus Jastrząbka Nowa, Adalbert Madura Nr. 36, Valentin Baran Nr. 56 und Joseph Gońka Nr. 180 aus Jastrząbka Stara anmit vorgeladen, in ihre Heimath binnen 6 Wochen zurückzukehren, an sonsten gegen dieselben vorschriftsgemäss verfahren werden würde. — Zassów am 4ten März 1854.

---

(254) **E d i c t.** (1-3)

Nachstehende Militärpflichtige Individuen, werden vorgeladen binnen 3 Wochen in ihre Heimath zurückzukehren und der Rekrutirungsobligenheit zu entsprechen, als sonsten dieselben als Rekrutirungsflichtlinge angesehen und behandelt werden.

Von Ołpiny Nr. 232 Niziołek Józef.
„ „ 16 Orlof Józef.
„ „ 270 Steuer Szaja.
„ „ 281 Herschfeld Haim.
„ „ 138 Wszołek Jan.
„ „ 224 Bajorek Stanislaus.
„ „ 270 Steuer Itzig.
„ „ 19 Niziołek Andrzej.
„ „ 112 Padołek Jakób.
Von Olszyny Nr. 26 Lech Wojciech.
„ „ $^4/_{15}$ Smalarz Józef.
„ „ 44 Firlit Walenty.
„ „ 126 Ryndak Jan.
Von Zurowa Nr. 76 Kozak Jan.
„ „ 93 Mikrut Jakób.
„ „ 36 Poremba Michał.
„ „ 59 Klęcz Michał.
Von Swoszowa Nr. $^{45}/_{17}$ Dudziak Adam.
„ „ 41 Niemiec Jakób.
Von Rozenbark Nr. 19 Mika Walenty.
„ „ 47 Wszołek Alexander.
„ „ 150 Łaskawski Mikołaj.
„ „ 103 Kapała Marcin.
„ „ 167 Kozioł Kasper.
Von Rasławice Nr. 46 Falisz Michał.
„ „ 3 Datka Tomasz.
Von Sitnica Nr. 7 Fugiel Bonifacy.
„ „ 361 Matya Tadeusz.
„ „ 60 Makowiec Mateusz.
Rzepienik Suchy Nr. 43 Bartuś Marcin.
„ „ 24 Dudek Maciej.
„ „ 47 Wszołek Wojciech.
„ „ 36 Bartuś Kasper.
„ „ 55 Czarnecki Piotr.

Nr 64. **P o z e w.** (264—1-3)

Przez dominium Szczurowa w obwodzie Bocheńskim, tutejszy pod N. d. 45 w 1828 r. urodzony i do wojskowości powołany Mateusz Adamiarz alias Izbiński z niewiadomego miejsca pobytu teraźniejszego, do powrotu w przeciągu 3ch miesięcy, pod rygorem prawa emigracyjnego wzywa się.

Szczurowa 16go marca 1854 r.

Kundmachung.

Mit Bezug auf die unterm 19 d. M. verlautharte Kundmachung wird allgemein bekannt gegeben, dass von 10. März d. J. angefangen, alle Gattungen Kavallerie Reit- dann Artillerie und Fuhrwesens-Zugpferde in unbeschränkter Anzahl um die bereits bekannten Preise, ausser den gewöhnlichen Assentplätzen zu Radautz, Drohowyże und Olchowce, auch noch in den nachbenannten Stationen von den daselbst aufgestellten Assent-Comissionen, erkauft und assentirt werden und zwar: in

Biala	Podgórze	Tarnów	Bochnia	Rzeszów	Mościska	Jaworów	Sambor	Żółkiew	Rawa
zweimal im Monat	Mit Ausnahme der Sonn- und Feiertage — täglich					wöchentlich einmal	mit Ausnahme der Sonn-und Feiertage — täglich		

D a n n i n

Zborów	Brzeżan	Stanislau und Manasterzyska	Brody	Lemberg	Szczerzec	Tarnopol	Czortków	Czernowitz	Kolomea
3 mal im Monat	täglich	3 mal im Monat	mit Ausnahme der Sonn- und Feiertage täglich		3 mal im Monat	mit Ausnahme der Sonn-und-Feiertage täglich			

Die Tage an welchen die Assentirung, in jenen Stationen, wo selbe nicht täglich stattfindet, abgehalten werden wird, werden durch die betreffenden Assent-Commissionen eigens verlautbart werden.

Lemberg, am 28. Februar 1854. Von der k. k. IV Armee-Commando.

Obwieszczenie.

W odniesieniu się do obwieszczenia pod dniem 19 b. m. ogłoszonego, podaje się do powszechnéj wiadomości, że od dnia 10 marca b. r. poczynając, wszystkie gatunki wierzchowych koni kawaleryi, tudzież koni zaprzęgowych artyleryi i pociągów skarbowych w nieograniczonéj liczbie po cenach już wiadomych, oprócz zwyczajnych miejsc asenterunkowych w Radautz, Drochowyże i Olchowce, jeszcze w poniżéj wymienionych stacyach przez ustanowione tamże Komissye assenterunkowe zakupowane i assenterowane będą a mianowicie: w

Biały	Podgórzu	Tarnowie	Bochni	Rzeszowie	Mościskach	Jaworowie	Samborzu	Żółkwi	Rawie
dwa razy w miesiąc	Codziennie z wyjątkiem dni niedzielnych i świątecznych					tygodniowo raz jeden	Codziennie z wyjątkiem dni niedzielnych i świątecznych.		

N a d t o w

Zborowie	Brzeżanie	Stanisławowie i Manasterzyskach	Brodach	Lwowie	Szczerzecach	Tarnopolu	Czortkowie	Czerniowcach	Kołomei
trzy razy w miesiąc	codziennie	trzy razy w miesiąc	codziennie z wyjątkiem dni niedzielnych i świątecznych		trzy razy w miesiąc	Codziennie z wyjątkiem niedzieli i świąt.			

Dnie, w których assenterowanie w tych stacyach, w których nie codziennie ma miejsce, odbywać się będzie przez właściwe komissye assenterunkowe, osobno ogłoszone będą.

Lwów dnia 28 lutego 1854. (238-2-3) Z c. k. IV. Komendy Armii.

Nr. 1758. **Erweiterung** (224-2-3)

des Edictalstermins zur Anmeldung der gesetzlichen Erben der zu Teplitz verstorbenen Bürgersehegattin Barbara Rauer gebornen Bludiowski.

Vom k. k. Bezirksgerichte zu Teplitz in Böhmen, wird der durch das hiergerichtliche Edict vom 18. July 1853 Z. 9800 kundgemachte Termin zur Anmeldung der gesetzlichen Erben nach der am 1. July 1852 zu Teplitz verstorbenen Bürgersgattin Barbara Rauer geborenen Bludiowski, auf weitere sechs Monate, nämlich bis zum 21. August 1854 erweitert, und bemerkt, dass die Erblasserin eine Tochter des verstorbenen Tuchmachermeisters Joseph Wenzl Bludiowski aus Rokitzan in Böhmen, und dessen Ehegattin Katharina gebornen Blahna (auch unter den Namen Blahen, Blahnik und Blahnowa vorkommend, und aus Horzowitz in Böhmen gebürtig) gewesen sey.

Da Barbara Rauer kinderlos gestorben ist, und auch ihre beiden Elterntheile ohne weitere Nachkömmlinge verstorben sind; so werden ihre gesetzlichen Erben aus der dritten und jeder weitern Linie wiederholt aufgefordert, sich bis zu dem oberwähnten Termine hiergerichts zu melden, und unter Nachweisung ihres gesetzlichen Erbrechtes die Erbsverklärung einzubringen, widrigens die Verlassenschaft mit jenen, die sich bereits erbserklärt haben, verhandelt und ihnen eingeantwortet, der nicht angetretene Theil der Werlassenschaft aber vom Staate als erblos eingezogen würde, und den sich allenfalls später meldenden Erben ihre Erbrechte nur so lange vorbehalten bleiben, als sie durch Verjährung nicht erloschen wären. — Teplitz am 8. Februar 1854.

Der Bezirksrichter *Bouffleur.*

Przedłużenie

terminu edyktalnego do zgłoszenia się prawnych dziedziców po zmarłéj w Teplicach obywatelce Barbarze z Bludiowskich Rauer.

C. k. Sąd okręgowy w Teplicach w Czechach przedłuża niniejszém w sądzie tutejszym na dniu 18 lipca 1853 r. N. 9800 ogłoszony edykt do zgłoszenia się prawnych dziedziców po zmarłéj w dniu 1 lipca 1852 w Teplicach obywatelce Barbarze Rauer z domu Bludiowskich, na dalszy przeciąg czasu sześciu miesięcy tojest do dnia 21 sierpnia 1854 r., i zarazem zwraca uwagę, że spadkowczyni była córką zmarłego już majstra sukienniczego Józefa Wacława Bludiowskiego z Rokitzan w Czechach i jego żony Katarzyny z domu Blahna (także Blahen, Blahnik i Blahnowa zwanéj, a w Horzowitz w Czechach urodzonéj).

Gdy Barbara Rauer bezpotomnie zmarła, a jéj rodzice równie zmarli żadnego potomstwa nie zostawili: przeto wzywają się powtórnie prawni jéj dziedzice z trzeciéj i dalszych linij, aby aż do zwyż wyrażonego terminu do sądu naszego się zgłosili, i przy udowodnieniu rzeczywistego prawa do spadku deklaracye spadkowe złożyli, w przeciwnym bowiem razie spadek pomiędzy tych, którzy się już zgłosili rozdzielonym i przyznanym, część zaś spadku, do któréj się nikt nie zgłosił przed rząd, za bezdziedziczną uznaną będzie, później zaś zgłaszający się o tyle prawo zachowane mieć będą, o ile toż przez przedawnienie umorzonem nie zostało.

Teplice dnia 8 lutego 1854. *Bouffleur.*

Inseraty.

Nr. 62. **RADA OGÓLNA** (248)

Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie.

Na zasadzie Uchwały z dnia 18go kwietnia 1852 r., stanowiącéj raz na zawsze ogłaszanie wszelkich darów i wpływów, oraz celu na jaki przeznaczone zostają — Rada ogólna podaje do publicznéj wiadomości, iż dochód z balu na korzyść funduszu ubogich Domu Schronienia w dniu 16 lutego r. b. urządzonego był następujący, mianowicie:

za sprzedanych 338 biletów . . . . złp. 1352 gr. —
z wyższych nad zwykłą cenę ofiar wpłynęło „ 54 „ —
Razem złp. 1406 gr. —

Z któréj kwoty potrąciwszy wydatki kwitami usprawiedliwione, za światło, urządzenie toalety, opłatę muzyki, druk biletów, afiszów, obsługę, opłatę straży policyjnéj itp. w łącznéj kwocie „ 423 „ 6;
pozostał czysty dochód złp. 982 gr. 21;

nadmieniając zarazem, iż kwota powyższa na pomnożenie stałego funduszu ubogich pod jéj opieką będących, w księgach kasowych zapisaną została.

Kraków dnia 26 lutego 1854 r.

Prezes, *Hoszowski.* — *St. Rybka*, Sekretarz.

---

(258) Gratis-Beigabe für das zweite Quartal 1854. (1-3)

Pränumerations-Einladung

auf die in Wien erscheinende politische Zeitung:

Der Wanderer.

Morgenblatt ein ganzer Bogen,— Abendblatt ein halber Bogen.

Preis für Wien: Ganzjährig 12 fl., halbjährig 6 fl., vierteljährig 3 fl., monatlich 1 fl. CM.
Für alle Kronländer: Ganzjährig 15 fl. 48 kr., halbjährig 7 fl. 54 kr., vierteljährig 3 fl. 57 kr. CM.

Die Gratis-Beigabe:

Der russisch-türkische Krieg in Europa und Asien bis auf den gegenwärtigen Standpunkt,
eine Broschüre von 3¼ Bogen Text, in Umschlag gebunden, sammt einer genauen und ausführlichen
Uebersichtskarte des Kriegsschauplatzes in Europa und Asien,
wird jedem, vom 1. April auf 3 Monate neu eintretenden Abonnenten nach Verlangen gratis beigegeben.

Ausserdem wird der Verlag des „Wanderer", seinem Versprechen gemäss, **allen Abonnenten vom 2ten Quartal an,** Anfangs Aprill eine **grosse Karte des eventuellen Kriegsschauplatzes in der Ostsee,** welche Dänemark, Schweden, Norwegen, Finnland bis zum Ladoga-See, Kurland, Esthland, Liefland und die ganze südliche Küste der Ostsee, nach den besten Quellen bearbeitet, umfassen wird **gratis** beigeben.

Gleichzeitig wird in demselben Verlage eine Broschüre in gross 8., ungefähr 10 Bogen stark, unter dem Tietel: **„Machtstellung und Streitkraft der Staaten im gegenwärtigen orientalisch- europäischen Kampfe"** in den ersten Tagen Aprils erscheinen, welche eine Uebersicht der inneren politischen und socialen Entwicklung von beiläufig 30 Staaten, ihres Antheils in der orientalischen Verwicklung, ihrer Streitkräfte und der bedeutendsten Punkte an der Ostsee enthalten wird, welcher die oben angeführte Karte zur Erklärung für die an der Ostsee liegenden Länder dienen soll.

Diese Broschüre wird denjenigen Abonnenten, welche dieselbe zu erhalten wünschen und mit dem Pränumerationspreise für das Journal auch den entfallenden Betrag einsenden, um die Hälfte des Verlagspreises, also um 30 k. C. M., verabfolgt werden. Mit Franco-Zusendung 40 kr. C. M.

Der Verlag des **„Wanderer"** hat schon durch die früheren Gratisbeigaben seinee Abonnenten den Beweis geliefert, dass er nichts vernachlässigt, um seinen Lesern eine gediegene Arbeit zu liefern. Er hofft, dass die P. T. Abonnenten auch durch die hiemit neuerdings angezeigten Beigaben vollkommen befriediget werden.

Der „Wanderer" wird die **neuesten** Nachrichten, besonders jene vom **Kriegsschauplatze,** mit derselben Schnelligkeit, Wahrheitstreue und Genauikeit wie bisher liefern; zu seinen **Originalberichten** aus **Constantinopel, Bukarest, Crajova, St.-Petersburg** u. s. w., welche von den besten Journalen des Westens benützt werden, wird sich nächstens eine **directe** Correspondenz aus dem **türkischen Hauptquartiere** gesellen.

Der Verlag des Wanderer, Stadt, Dorotheergasse Nr. 1108.

Obige Broschüre: „Machtstellung und Streitkraft der Staaten etc.," sammt Karte des Kriegsschauplatzes in der Ostsee, in Umschlag gebund., kostet 1 fl., mit Franco-Zusendung 1 fl. 12 kr. CM.

Mam zaszczyt zwrócić powtórnie uwagę Szanownéj Publiczności na Fabrykę wyrobów z China-Srebra (China-Silber) istniejącéj przedtém pod firmą **Wilhelma Conraetz,** któréj przedtém wspólnikiem i zawiadowcą byłem, zaś w skutek kupna z dnia 24 września 1852 całkowitym właścicielem zostałem. Taż więc Fabryka istnieje teraz pod firmą:

KAROL FORST

pierwsza c. k. uprzywilejowana

FABRYKA TOWARÓW Z CHINA-SREBRA.

Skład w Wiedniu Tuchlauben N. 435.

(w tym samym co przedtem lokalu.)

Ponieważ przez wiele lat przewodnikiem tegoż zakładu byłem, pochlebiam sobie zjednać toż samo zaufanie, którém poprzednik mój się szczycił — témbardziéj, że skutkiem niezmordowanych doświadczeń i ulepszeń, wyroby moje dosięgły najwyższego możliwego stopnia doskonałości.

Osobom, które niemiały jeszcze sposobności przekonać się przez użytek o trwałości, praktyczności i ztąd wynikającéj oszczędności, mogą poniżéj umieszczone świadectwa za dostateczną posłużyć rękojmię.

Zarazem ostrzegam Szanowną Publiczność, że wyroby moje w Galicyi wyłącznie tylko u pana **J. K. Kaczmarskiego** w Krakowie, i u pp. **Boczkowskiego & Schnorra** we Lwowie są do nabycia.

Karol Forst.

Następują wyżéj wspomnione świadectwa:

Potwierdza się urzędownie, że z c. k. uprzywilejowanéj FABRYKI CHINY-SREBRA pod firmą *KAROLA FORST* (pierwéj W. Conraetz) już od r. 1847 na potrzeby Najjaśniejszego Dworu zakupiono tysiąc pięćset sztuk łyżek do kawy, pięćdziesiąt sztuk łyżek wazowych, postaw na olej i ocet dwanaście, które przedmioty pomimo ciągłego używania doskonale się zachowują i pod każdym względem zadawalniają.

Z c. k. nadwornéj urzędowéj kontroli.
(podpisano) **Riedel,** c. k. nadworny kontrolor.

Niżéj podpisana Dyrekcya ma przyjemność poświadczyć, że już od wielu lat swe potrzeby, co się tyczy naczyń z CHINY-SREBRA dla parowych statków Towarzystwa z c. k. uprzywilejowanéj fabryki *KAROLA FORST* (pierwéj W. Conraetz) zakupuje, i o dobroci, trwałości, piękności tych wyrobów najchwalebniejsze świadectwo dać może. — Wiedeń 20 maja 1853.

Dyrekcya pierwszego c. k. uprzyw. Towarzystwa parowych statków na Dunaju.
(podpisano) **P. Ehrichsen,** Dyrektor.

(226-1-3)

W Krzeszowicach w domu pod L. 124, przy gościńcu Krakowskim, Instrumenta Jeometryczne, kompletne, w dobrym stanie, z fabryki Wiedeńskiéj, są za pomierną cenę do sprzedania.
(234) (2)

KAMIENICA numer 676 w Gminie piątéj przy **MAŁYM RYNKU** położona, jest z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższą wiadomość powziąść można u właściciela téj kamienicy.
(249—2-3)

Rzut oka za kulisy gminnéj literatury odkrywa czasem ciekawsze i ważniejsze rzeczy niż w teatrze— maska bowiem nieuczciwego piemaka nie jest tak przeźroczystą, a jego wykrzywione (wypaczone) wyobrażenia lub mylne twierdzenia mogą więcéj złego zrządzić, niż najzręczniéj ułożone wykręty herszta rozbójników na scenie. Niemoralne jego nauki i przykłady nie potrafią nikogo uwieść ani w błąd wprowadzić, gdyż moralna dążność sztuki niszczy wszelkie zgubne złudzenia; przeciwnie zaś nieuczciwy i niesumienny pismak, truje długo swoim jadem, bez obawy odkrycia, zwłaszcza jeżeli spotwarza ludzi w odległości — czytelnik zdziwi się dowiadująo jak bezwstydne pobudki służyły nędznym (skrybentom) pismakom do ogłoszenia pokątnie lub jawnie codziennych napaści przeciw nam i naszéj **Rewalencie Arabskiéj!** Z wielkiem zadowolnieniem spostrzegamy, że tymi potwarcami nie są bynajmniéj doktorowie (lekarze), ci owszem cieszą się że znaleźli w **naszéj Rewalencie** środek przeciw chorobom, które dotąd wszelkim opierały się środkom lekarskim i słusznie były uważane za największą plagę rodu ludzkiego: np. sławny Dr. Gries z Magdeburga, który za pomocą Rewalenty wyleczył zupełnie swoją żonę chorą na suchoty z wrzodowaceniem płuc tak dalece, że wszelka znikła nadzieja ocalenia jéj życia, albo Dr. Gattiker najznamienitszy lekarz w Zürichu w Szwajcaryi, który z najlepszym skutkiem używał **Rewalenty** w leczeniu kolki, rozdęć i skira (raka) w żołądku, choroba o któréj wyleczeniu dotąd wątpiono, a któréj ofiarą padli Napoleon i Radowitz! Albo Dr. Wurzer w Bonie, którego doświadczenia z **Rewalenrą Arabską** we wszelkich zapaleniach, mianowicie zaś w suchotach, niestrawnościach, kaszlach, dolegliwościach nerek, pęcherza itp. są tak zaspokajające jak i wielostronne; albo Dr. Shorland w puchlinie, cierpieniach nerwowych i trzewowych (brzusznych). Albo Dr. Harvey w biegunce, a Dr. Ure i Campbell w najuporczywszych chorobach nerwowych i stolcowych, wszyscy ci panowie biorąc udział w cierpieniach ludzkości, cieszą się ze skutecznego zwalczenia tych straszliwych chorób za pomocą **Rewalenty Arabskiéj!** Ale jest jeszcze inna klasa ludzi, brudnym zyskiem powodowanych którzy bez skrupułu gotowi przedłużać cierpienia bliźniego byle dogodzić swéj chciwości i podłemu samolubstwu. Najlepiéj o tém przekonają poniższe listy jakie prawie co tydzień odbieramy, np.

„Panom Barry du Barry i spółka.

Lwów dnia 10 sierpnia 1853.

Mój wpływ w tutejszéj gazecie i kilku zagranicznych jest znaczny; — jeżeli panowie przyszlecie mi *10 Karolinów* — to użyję mego pióra na korzyść waszéj słynnéj *Rewalenty Arabskiéj*, a sprzedacie nierównie więcéj, gdy przeciwnie mój wpływ użyty przeciw wam zaszkodzi bardziéj niż owa mała sumka. Namyślcie się! czekam miesiąc na waszą odpowiedź." Podp. Dr E. S. L.
Adres G. H.

Podobnéj treści listy kontrybucyjne odbieramy czasem i od pokątnych redakcyi, jak np. list poniżéj krótki i zwięzły:

Brunszwik 7 lutego 1853.

Jeżeli w 14 dniach nie odbierzemy od panów zlecenia do ogłoszenia waszéj *Rewalenty Arabskiéj*, nie będziemy mieli powodu do zaniechania publikacyi kilku artykułów powstających gwałtownie na waszą *Rewalentę Arabską*, co też uczynimy, po bezskutecznym upływie wzwyż oznaczonego czasu.

Z poważaniem i szacunkiem." podp. Expedycya gazety.

Takie poniżanie się dziennikarstwa niemieckiego, nie jestże pożałowania godne? Czasopismo jako środek szerzenia oświaty grozi ogłoszeniem kłamstwa jeżeli nie damy kilka dukatów; *o tempora o mores!*

Z uwagi na okoliczność, że ten brudny list znajduje się jeszcze w naszém posiadaniu jest opatrzony w podpis Redaktora mniéj więcéj znanego czasopisma, odpowiadamy nań równie krótko i zwięźle jak następuje:

Londyn dnia 15 lutego 1853.

Panowie!

Na listy kontrybucyjne nie damy ani szeląga, chociażby od najpierwszego dziennika na świecie pochodziły. — Poważamy i szanujemy tylko uczciwego męża, który godnie wypełnia swoje posłannictwo na tym biednym świecie; oszustem zaś gardzimy, ale go się nigdy nie boimy.

Barry du Barry i spółka.

Pokątne pisma te równie jak ich nikczemni. Redaktorowie cenią swój wpływ o 10 Karolinów wyżéj od nas! Nasze odmawianie płacenia kontrybucyi tym szalbierzom wywołuje od czasu do czasu napaści w pismach publicznych, gdzie nas rozmajcie okrzyczano, jako: Żydów, Armenian, Eskimów, Etiopijczyków itd., a naszą *Revalentę Arabską*, jako mąkę z grochu, bobu, kukurudzy itp.

Co do nas pominęlibyśmy tych potwarców wzgardą na jaką ich niecne zamiary zasługują, lecz obawa ażeby zdrowie niektórych chorych nie poniosło ztąd uszczerbku, powoduje nas do odsłonienia tych utajonych nikczemników końcem oddania ich raz na zawsze wraz z ich kłamstwami publicznéj ochydzie. My niejesteśmy ani Żydami, ani Etyopijczykami, ale chrześcianami, bez hebrajskich krewnych! Nie ubliżająo starozakonnym (Hebrajczykom), między którymi znajdują się daleko uczciwsi od owych powtarców! A nasza *Revalenta Arabska* jest istotnie tém czémśmy ją ogłosili i tysiącznemi przykładami udowodnili, tj. *środkiem pożywnym, zdrowie przywracającym w wszelkich chorobach.* Jakoż zewsząd odbieramy listy przekonywające nas, iż oszczerce napaści nie znalazły przystępu do światłych klas publiczności, która je ze wzgardą odrzuciła i potępiła; o czém poniższy list przekonywa.

Warownia Koźle w Szląsku dnia 6 grudnia 1852.

Moi wielce szanowni Panowie! Jestem zupełnie przekonany o prawdziwości naszéj Revalenty Arabskiéj; dla tego moja wiara w jéj moc uzdrawiającą jest niewzruszona! niech głupie osły głoszą po gazetach niedorzeczności, jakiemi ich złość i zawiść i zawiść natchnęły. Raczcie przyjąć wyraz prawdziwego szacunku z jakim zostaję uniżonym sługą.

Otto, kapitan w król. pruskim pułku piechoty N. 11.

Tak dla nas jak i publiczności będzie dostatecznem szczere wyznanie oburzenia rzczonego kapitana Otto poparte zasłużonemi pochwałami tych znakomitych osób najpierwszych klas społeczności.

Że zaś liczne dochodzą nas skargi na uszczerbek (szwank) zdrowia, poniesiony z powodu szkodliwego podrabiania naszéj słynnéj *Rewalenty Arabskiéj*, jaką się ośmielają które handle w Warszawie, we Lwowie itp. sprzedawać, anonsując w Gazetach i Kalendarzach jakoby główne składy naszéj *Rewalenty* posiadali, widzimy się przeto zmuszeni ostrzedz publicznie, iż jedyny skład naszéj prawdziwéj *Rewalenty Arabskiéj* jest u naszego głównego Ajenta

Karola Herrmann w Krakowie

na całą Galicyą, Królestwo Polskie i W. Ks. Krakowskie, tudzież pod firmami poniżéj wymienionemi a od niego upoważnionemi do sprzedaży, jako to:

W Galicyi: Karol Haempel, Thom. Jasiński w Białéj. Ign. Brosig, St. Warzeszkiewicz w Wadowicach. Ant. Kasprzykiewicz, Paweł Niedzielski w Bochni. Józ. Jahn w Tarnowie. F. Jaśkiewicz w Rzeszowie. Bracia Juśkiewicz w Jarosławiu. J. Kosterkiewicz w Nowym-Sączu. Bracia Podgórscy w Jaśle. Fr. Karol Gilatowski w Samborze. Ed. Machalski w Przemyślu. Jan Klein, C. F. Milde, J. P. Riedel, A. Mańkowski we Lwowie. J. Muchitsch et Comp., Bracia Czuczawa w Stanisławowie. Schubuth i Mora-

wetz w Tarnopolu. Bracia Czuczawa w Czerniowcach. H. W. Kloeber, J. Sala w Brodach.

W Królestwie Polskiém: Leon Moździeński, Fr. Przybylski w Kielcach. Leon Wolski, W. Olszewska w Radomiu. Karol Bełczykiewicz w Lublinie. Henryk Kremki, Leon Staliński, Seb. Szostkiewicz w Warszawie. Jan Ferensowicz w Częstochowie. Jan Tchinkiel, H. Hartig w Kaliszu. Dobrzański w Płocku. F. Dutreppi et Comp. w Sandomierzu. B. Drewes et Comp. w Suwałkach. Tad. Więckowski w Mińsku. L. B. Loewenstein w Smoleńsku. Karol Shoultz w Mochilewie.

Barry du Barry et C.

(201—1-3) Londyn 24 lutego 1854 r.

---

(218)

KSIĘGARNIA
Ferdynanda Baumgardtena

zaopatrzoną została w nowe następujące dzieła, a mianowicie:

Tyszyński A.: Rozbiory i Krytyki. 3 tomy. Petersburg, 1854. Złot. ryńs. 15.

Macaulay T. B.: Dzieje Angielskie od wstąpienia na tron Jakóba II. Tom I. Poznań 1854. Złr. 4.

Lelewel Joachim: Narody na Ziemiach Sławiańskich przed powstaniem Polski. Tom do Polski wieków średnich wstępny. Poznań 1854. Złr. 14.

Grabowski Ambroży: Skarbniczka naszéj Archeologii, obejmująca średniowieckowe pomniki wojennego Budownictwa Polaków &, ze 39 wizerunkami baszt i bram Krakowskich. Lipsk 1854. Złr. 5.

Kaczkowski Zygmunt: Murdelio. Powieść w 2ch Tomach. Petersburg 1853. Złr. 6.

Libelt Karol: Estetyka, czyli Umnictwo Piękne. Tom I część ogólna. Wydanie drugie poprawne. Petersburg 1854. Złr. 6.

Dzierzkowski Józef: Rodzina w Salonie. Powieść. Petersburg 1853. Złr. 3.

Drogosławy: Wspomnienia z lat dziecinnych zebrane dla moje córki 2 Tomy. Petersburg 1854. Złr. 4.

Przezor Klemens: Kwestya reformy Żydów. Lipsk 1854. Złr. 1.

Tieck Ludwik: Vittoria Accorombona. Powieść. 2 Tomy. Warszawa 1854. Złr. 2 kr. 54.

Hoffmanowéj z Tańskich: Wspomnienia z podróży w obce kraje w listach do Helenki T..... Wydanie nowe, ozdobione 45 drzeworytami. Lipsk 1853. Złr. 4 kr. 40.

Listy z Zagranicy przez Stefana W. Wydanie powtórne. Lipsk 1854. Złr. 1 kr. 36.

Woronicza J. P.: Dzieła poetyczne wierszem i prozą. Z portretem autora. 3 Tomy. Lipsk 1853. Złr. 4 kr. 40.

Prometeusz. Poema z pozostałych pism J. U. N. Lipsk 1854. Złr. 1.

Smigielskiéj Józefy: Sukcessye i Praca. Powieść. 2 Tomy. Petersburg 1854. Złr. 3.

Bank mobilizacyjny, czyli projekt nowego systemu kredytu rolnego, z zastósowaniem do wolności handlowéj między narodami. Poznań 1853. Kr. 40.

Motty Dr. Marcelli: Satyry Horacego. Poznań 1853. Złr. 1.

Balmès Jakób: O sposobie osiągnienia prawdy. Filozofia praktyczna. (Tłómaczenie z hiszpańskiego) Poznań 1853. Złr. 2.

Małecki Antoni: List żelazny. Tragedya na podaniu historycznem osnuta w pięciu Aktach. Poznań 1854. Złr. 2 kr. 40.

Kraszewski J. J.: Typy i Charaktery. Wilno 1854. Złr. 2 kr. 30.

---

(216) (2-3)

ZAPOWIEDŹ KORANU
W PRZEKŁADZIE POLSKIM.

KORAN tojest **KSIĘGA MAHOMETA**, zakonodawcy i władcy Arabów, będąc w ścisłym związku z politycznemi dziejami tego ludu, został przełożony na różne języki; polska tylko literatura nieposiada dotąd przekładu téj Księgi ustaw religijnych, cywilnych i wojskowych. Gdy atoli liczni wyznawcy Mahometa, zamieszkali w trzech częściach świata, którzy niegdyś przestrachem napełniali, a dziś uważani od jednych za naród politycznie umarły, od drugich zaś za żyjący jeszcze i postępowy, obecnie powszechną zwracają na siebie uwagę, sądzę przeto, że nie będzie odrzeczy podać badaczom historyi i miłośnikom literatury wschodnich ludów sposobność bliżéj poznać Mahometa ustawodawstwo, o którém tylko ogólną i bardzo niedokładną, jeżeli nie zupełnie mylną mamy wiadomość. Dlatego zamierzyłem Koran spolszczyć i drukiem ogłosić, wydając go miesięcznemi 3arkuszowemi poszytami w wielkim formacie ósemki z okładką. Cena złp. 1 (15 kr. m. k.).

O wyjściu pierwszego poszytu z pod prasy, czytająca Publiczność osobno uwiadomioną będzie.

Kraków 8go marca 1854 r.

A. Tessarczyk.

---

(253) **KAPELUSZE DAMSKIE** (2)

SŁOMKOWE I WŁOSIANE,

w najświeższym tegorocznym guście paryskim, z pierwszéj fabryki w Wiedniu, z początkiem przyszłego miesiąca do Magazynu Mebli podpisanego w komis nadejdą; i tak jak w roku zeszłym po cenach fabrycznych sprzedawać się będą.

Henryk Soblik,
przy ulicy Grodzkiéj Nr. 117, w prost kościoła św. Piotra.

---

(245) **ANTONINA THIM** (2-3)
W KRAKOWIE,

poleca swój **MAGAZYN STROJÓW I MODY;** przyjmuje także od 15go marca r. b. pranie, przerabianie i ubranie podług form najnowszych, ryżowych i słomkowych kapeluszy każdego gatunku; oraz zaręcza najśpieszniejsze wykonanie wszelkich zleceń po cenach najumiarkowańszych. Zawiadamia także, że wkrótce transport najmodniejszych słomkowych i jedwabnych kapeluszy, w najnowszym guście Paryskim otrzyma.

Przy ulicy Szczepańskiéj numer 373 na pierwszém piętrze.

Poszukiwana jest w Warszawie Panna Służąca, nieskazitelnych obyczajów, zdolna do robienia sukien, czepków, strojów, fryzowania, ubierania pani itd.; i któraby była gotową gdyby wypadło jechać z panią do Wód. Bliższe objaśnienie powziąść można w handlu Jana Wentzl w Rynku pod Obrazem. (262—1-3)

Herr Pearson hat mir für dies Jahr wiederum Feld und Gartensämereien aus England übersandt und sind diese zu den unten notirten Preisen loco Trzebinia käuflich. Zur Bequemlichkeit der Herrn Landwirthe nächst Krakau wird Herr Rychlewski in M. Poller's Hottel Bestellungen nebst Geld Beträgen in Empfang nehmen; Aufträge ohne Geldbeischluss werden nicht vollzogen.

Trzebinia den 15ten März 1854. *Hattschier.*

Rothe Riesen Futter Runkelrübe .	pro 1 Pf.	fl. 1 kr.—	CM.
Gelbe kugelrunde Runkelrübe . .	dtto	„ — „ 45	„
Rothe lange über der Erde wachsende	dtto	„ — „ 45	„
Turnips, gelbe Kugel . . .	dtto	„ — „ 45	„
Jankard Turnips	dtto	„ — „ 45	„
Schwedische Turnips . . .	dtto	„ — „ 45	„
Schottische Turnips . . .	dtto	„ — „ 45	„
Pasternak	à Loth	„ — „ 6	„
York Cabbaye Frühkraut . .	dtto	„ — „ 6	„
Savoyer Kraut	dtto	„ — „ 6	„
Frühes Kraut sehr zu empfehlen .	dtto	„ — „ 6	„
Englisches Feld Kraut . . .	dtto	„ — „ 6	„
Tripolitanische Zwiebel . . .	dtto	„ — „ 6	„
Spanische „ . . .	dtto	„ — „ 6	„
Salmon Radies Rettig . . .	dtto	„ — „ 6	„
Còw Gras	à 1 Pf.	„ — „ 40	„

und Englisches Raygras Colmin perenne zur Anlage von schönen Rasenplätzen in Parks etc. durch ein dunkles Grün und fanien Grashalm sehr empfehlbar pro 1 Pf. 1 fl. (252—1-3)

---

(204) (3)

KSIĘGARNIA
Józefa Czecha w Krakowie
otrzymała następujące nowe dzieła:

1. Bogusławski Sta. Komedye oryginalne. Tom. 3. 8vo. Warszawa.
1. Boquel. Rozmowy francuzko-polskie.
2. Chodźko Ign. Podania Litewskie Serya druga. Zegota z Milanowa Milanowski. 8vo. Wilno 1854.
3. Gregorowicz. Wiejskie zarysy. 2 t. 12ce. Warszawa 1854.
4. Jabłonowski. Zbiór zadań arytmetycznych, zastósowanych do wszystkich reguł niższéj i wyższéj arytmetyki, dla użytku uczącéj się młodzi. 8vo. Wilno 1853.
5. Kraszewski. Pamiętniki nieznajomego, wydanie drugie poprawne i przerobione przez autora. 2 tomy. 8vo. Wilno 1854.
6. Parthenay. Dzieje panowania Fryderyka Augusta IIgo Króla Polskiego, z 7 rycinami. 8vo. Warszawa 1854.
7. Reichenbach. Wędrówki po świecie zwierzęcym z kilkunastu pięknemi drzeworytami czarnemi i kolorowanemi. 8vo. Wilno 1854.
8. Siemieński. Wieczornice powiastki, charaktery, życiorysy i podróże. Tom 1szy z prenumeratą na tom 2gi i 3ci. 8vo. Wilno 1854.
9. Suchocka. Powieści dla dzieci różnych stanów. 12ce. Warszawa 1854.
10. Szulc Dominik. Pisma z kartą jeograficzną. 8vo. Warszawa 1854.
11. Tieck Ludwik. Vittoria Accorombona. 2 t. 12ce. Warszawa 1854.
12. Wiercieńska. Siostra miłosierdzia, powieść. 2 tomy. 12ce. Warszawa 1854.
13. Życie Fryderyka Wielkiego Króla Pruskiego, z 12tu rycinami. 8vo. Warszawa 1854.

(1107) W nowo urządzonym handlu (16)

Ignacego SCHAITTER w Rzeszowie

dostać można oprócz wszystkich innych towarów korzennych i aptekarskich z nowo przybyłych zapasów:

P. Dr. Borchardt Mydełko z ziół aromatycznych po....kr. 24
P. Dr. Suin de Boutemard Pasta do czyszczenia zębów po kr. 20
Essencya augsburska długiego życia mała flaszka po....kr. 40
duża po....złr. 1 kr. 20
Proszek p. Empergera do ostrzenia brzytew, bardzo skuteczny po..........kr. 10
Pastilles digestives de Bilin w pudełkach po.........kr. 40
P. Genthona likier badeński duża flaszeczka.....złr. 1 kr. 36
mała flaszeczka.........kr. 50
Balsam węgierski Seehofera flaszeczka..........kr. 20
Algofon, nowy środek do prędkiego uleczenia bólu zębów flaszeczka..........kr. 24

---

(206) (3)

HANDEL JANA KORNECKIEGO
przy ulicy Szerokiéj,

otzymał w komisie świeży transport **Bryndzy Węgierskiéj** przewyższającéj dobrocią swą wszystkie inne dotąd sprowadzane, oraz **Sliwowicę 12nasto-letnią,** o czém Szanowną Publiczność zawiadamia. Cena 1go funta bryndzy kr. 18 m. k. — Butelka śliwowicy złr. 1 m. k.



FORTEPIANA (51-3)
WIEDENSKIE

są do sprzedania przy ulicy Floryańskiéj N. 535 na 2ém piętrze każdego czasu. Sprzedają się po cenach fabrycznych.

W dobrach Przeworskich w Obwodzie Rzeszowskim

są do wydzierżawienia od 1go lipca 1854, **FOLWARKI** *Dębów, Markowa, Kosina*, jakoteż **BROWAR** z propinacyą piwną czternastu wsi. Wiadomość w Administracyi dóbr Przeworskich. (251—2-3)

---

(215) C. K. wyłączny przywiléj (1-6)

na nowo wynalezioną powszechnie ulubioną

ANATHERIN-WODĘ
DO PŁUKANIA UST
J. G. POPP

praktykującego Dentysty w Wiedniu przy ulicy Goldschmidsgasse Ner 604 w domu narożnym p. Peter *zamieszkałego, ordynującego lekarstwa codziennie w swém pomieszkaniu od 9téj godziny z rana do 5téj wieczór we wszystkich chorobach ust, niemniéj odbywającego operacye i stosującego wszelkie sposoby sztucznego wprawiania zębów i wędzideł.*

(Cena 1 złr. 20 kr. mon. konw.)

Nadesłane.

Przy nadzwyczajnych upałach obecnych, bardzo często zdarzał się ten wypadek, iż dziąsła nietylko szkorbutycznym przypadłościom podpadały, ale nawet boleściami innemi trapione były, przeciw którym, jako zaradczy, prędko, i pewnie leczący środek, najlepiéj zaleconą być może tak zwana *Anatherin - Woda do płukania Ust*, opatrzona osobnym c. k. przywilejem, przez tutejszego praktycznego Dentystę pana J. G. POPP wynaleziona. — Bywały także i te zdarzenia, w których dziąsła przy napadach bólu zębów mocno krwią ciekły i gwałtowne bóle sprawiały; ku zaradzeniu czemu z rozporządzenia lekarzy brano kilka kropli téj Anatherin, z wodą mięszano i nią w małych przerwach czasu usta płukano, przez co ból ustawał i w bezprzykładnie krótkim czasie gojenie następowało. Z resztą, że ta woda do płukania ust, lepiéj i bez uszkodzenia, niżeli proszki, zęby czyści i konserwuje, doświadczoną i uznaną jest to już rzeczą, a nawet przy używaniu tejże, wszelkie napady, pruchnienie zębów, jak równie i ból tychże żadnego przystępu mieć nie mogą.

Można dostać téj wody w składzie, jako to: u pp. Tom. Góreckiego w *Krakowie* — Ign. Brosik w *Wadowicach* — Gust. Nachowskiego w *Bochni* — Edw. Praschill w *Rzeszowie*.

HANDEL A. Dobrzańskiego w Głównym Rynku otrzymał transport świeżych

SZYNEK (171) (3)
WĘDZONYCH Z PODOLA.

Bei Ferd. Baumgardten in Krakau ist zu haben:

Sind's, sicher und geschwind heilender

PFERDE-ARZT,

oder

gründlicher Unterricht über die Erkenntniss, Ursachen und Heilung der Krankheiten der Pferde.

völlig umgearbeitet

von Carl Wilhelm Ammon.

Mit Anmerkungen und Zusäzen versehen

von Seyfert von Tennecker.

Eilfte verbesserte Auflage.

(3) Frankfurt am Main, 1852. Preis: 3 Gulden Conv. Mze. (180)

(1290) **Królewsko-pruski pułkownik du Trossel.** (5)

Brygadyer żandarmeryi krajowéj, kawaler orderu orła czerwonego i żelaznego krzyża itd. w Berlinie, zeznaje następnemi słowy doświadczoną użyteczność *Goldbergerowskich łańcuszków* *) wraz z poniżéj wymienionemi panami, którzy równie wartość gojenia tego środka doświadczywszy, z świadectwem najżywszéj wdzięczności każden z osobna się wynużyli.

„Od lat 12tu cierpiałem na suchy ból i mocne nabrzmienie „jednego kolana, które często nietylko mi silny ból sprawiało, „ale nawet i w chodzeniu przeszkadzało. Przez użycie i nieustanne dwumiesięczne noszenie Goldbergerowskich galwaniczno-„elektrycznych reumatyzmowych łańcuszków, nietylko ból ten „ustał, ale nadto i nabrzmiałość kolana zniknęła, w skutek „czego, z wielkiém mojem ukontentowaniem to dla pana Gold-„berger poświadczam".

Ursin v. Baer, król. pruski podpułkownik w Regenwald.
Philipp, król. pruski major w Głogowie w Szląsku.
Dr. Meyer, ewangelicki pastor w Czakau pod Torgau.
Karol Zehelein, król. pruski konsul w Neapolu.
Fr. Menziger v. Preisenthal, aptekarz w Krems w Wyższéj Austryi.
Motthiesseu, radca kancel. i sędzia w Glückstadt, w Holstein.
v. Harder, król. pruski podpułkownik a. D. w Stralsundzie.
Fr. Szlosarczyk, kanonik i proboszcz katedr. w Tarnowie w Galicyi.
v. Purkay, c. k. porucznik artyleryi w Budweis w Czechach.
Jenerał Antonini, poseł w Turynie w Królestwie Sardynii.
Roller, dyrektor instytutu głuchoniemych w Friedbergu w Hessyi.
v. Kreytz, król. prus. major w D. w Landsbergu w Prusiech.

*) Znajdują się na składzie u **Józ. Bartl w Krakowie, u Ign. Schnirch w Czerniowcach i u Willmanna we Lwowie.**

Rękodzielnicy **PATEK, PHILIPPE** & Comp., którzy za doskonałość swych wyrobów otrzymali medal na wystawie całego świata w Londynie, oznajmiają Szanownéj Publiczności, że nieuznają tylko te zegarki za wyrobione w swych warsztatach, które są opatrzone drukowanemi świadectwami, z własnoręcznym podpisem fabrykantów. (1050-15)

---

(190) **Ignacy Scheutter w Rzeszowie,** (4)

poleca względom Szanownéj Publiczności świeżo przybyłe zapasy **nasion ogrodowych, polnych i kwiatów,** które po cenach jak najmierniéj ułożonych w jego Składzie towarów korzennych, aptekarskich i farb dostać można.

Sobolewski Konstanty, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Antoni Czapliński* zarządzca drukarni.